WYDANIE CD C

Cena 3 złote

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV | WARSZAWA, ŚRODA 24 WRZEŚNIA 1947 R. | Nr 266 (1008)

Z OSTATNIEJ CHWILI

Strajk powszechny został ogłoszony w Trieście przez związki zawodowe na znak protestu przeciwko stanowisku władz sprzymierzonych w strefie anglo-amerykańskiej w stosunku do 6 przedstawicieli robotników.

Komunikat armii Republiki Indonezyjskiej donosi, że odparto gwałtowny atak wojsk holenderskich w rejonie Soehoredio w centrum Jony. Holendrzy ponieśli straty w ludziach i sprzęcie.

W 9 kopalniach węgla na obszarze Lanarkshire wybuchł strajk, obejmujący 6 tysięcy górników. Istnieje ewentualność, że wkrótce do strajku przyłączą się inne kopalnie tego zagłębia. Górnicy domagają się zwyżki płac.

Ożywione debaty na Zgromadzeniu Org. Narodów Zjedn.

Czy Marshall zamierza utworzyć w łonie ONZ filię Departamentu Stanu?

zapytuje delegat Ukrainy, Manuilski

Na wczorajszym zgromadzeniu ONZ delegat Jugosławii Simic wskazał na fakt, że polityka St. Zjednoczonych i Anglii jest odpowiedzialna za sytuację w Grecji oraz za to, że we Włoszech faszyści podnoszą głowę. Polityka ta — powiedział Simic — wzmogła niebezpieczeństwo nowych konfliktów.

Manuilski, który stwierdził, że zniesienie weta byłoby na rękę podżegaczom wojennym, zapytał ironicznie Marshalla, czy zamierza on utworzyć filię Departamentu Stanu USA w łonie ONZ.

Uchwalono rezolucje w sprawie utworzenia specjalnej komisji dla spraw Palestyny, oraz w sprawie umieszczenia sprawy Grecji i rewizji traktatu pokojowego z Włochami na porządku dziennym obrad.

NOWY JORK, 23.9 (PAP). — Na posiedzeniu Zgromadzenia ONZ szef delegacji brytyjskiej, **Mac Neil**, polemizował z wywodami ministra Modzelewskiego i innych mówców w sprawie jedności narodów, które prowadziły wspólną walkę przeciwko faszyzmowi. Zdaniem Mac Neila, Narody Zjednoczone nie stanowią obecnie tego samego zespołu narodów, co podczas wojny.

W sprawie rozbrojenia, Mac Neil usiłował zrzucić z Wielkiej Brytanii odpowiedzialność za zwłokę w osiągnięciu porozumienia.

W kołach politycznych zwraca się uwagę na to, że Mac Neil w zasadzie poparł stanowisko Marshalla, lecz nie złożył wyraźnej deklaracji w sprawie propozycji amerykańskich.

NOWY JORK, 23.9 (PAP). — **Na poniedziałkowym posiedzeniu przemawiał minister spraw zagranicznych Jugosławii, Simic, który podkreślił, że** polityka, prowadzona przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone jest sprzeczna z postanowieniami Karty ONZ.

„Polityka, prowadzona przez oba te państwa — powiedział Simic — doprowadziła niewątpliwie w ostatnim roku do zaognienia sytuacji międzynarodowej i wzmogła niebezpieczeństwo nowych konfliktów".

Min. Simic stwierdził, że Wielka Brytania i Stany Zjednoczone ponoszą odpowiedzialność za sytuację w Grecji.

Co do planu Marshalla — minister Simic podkreślił, że zmierza on do rozbicia Europy i utworzenia bloku zachodniego, pozostającego pod wpływami Stanów Zjednoczonych.

Simic zaznaczył, że we Włoszech już powstają grupy faszystowskie, które prowadzą tę samą szkodliwą robotę, jaką prowadziły przed i po dojściu Mussoliniego do władzy.

„Podczas, gdy doktryna Trumana, której część składową stanowi plan Marshalla, przewiduje ingerencje w sprawy wewnętrzne państw obcych — powiedział minister Simic — poparcie, udzielane przez Związek Radziecki państwom Europy wschodniej, jest prawdziwą pomocą. Związek Radziecki nie żąda w zamian żadnych przywilejów i nie domaga się żadnej kontroli".

Po przemówieniach delegata Arabii Saudyjskiej i przedstawiciela Turcji, który poparł plan Marshalla, zabrał głos delegat Ukrainy, **Manuilski**, który stwierdził, że delegat brytyjski nie znalazł żadnych argumentów dla odparcia słusznych zarzutów o szerzeniu w krajach anglosaskich propagandy wojennej. Wobec tego obrał on inną drogę — drogę [illegible] przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Manuilski oświadczył, że zniesienie prawa weta byłoby końcem Organizacji Narodów Zjednoczonych. „Byłoby to bardzo na rękę podżegaczom wojennym, lecz nie narodom, miłującym pokój" — oświadczył delegat ukraiński w zakończeniu swego przemówienia.

W toku swego przemówienia Manuilski zwrócił się m. inn. do sekretarza stanu USA z ironicznym zapytaniem, czy zamierza on „utworzyć filię Departamentu Stanu w łonie ONZ".

NOWY JORK, 23.9 (PAP). — Zgromadzenie Generalne ONZ zatwierdziło zalecenie komisji ogólnej w sprawie utworzenia specjalnej komisji palestyńskiej. **Uchwała w tej sprawie** zapadła 29 głosami przeciwko 11, przy 6 powstrzymujących się od głosowania.

NOWY JORK, 23.9 (PAP). Minister **Modzelewski** wystosował list do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa z prośbą o ponowne rozpatrzenie zgłoszeń: Bułgarii, Węgier, Rumunii, Finlandii i Włoch na członków ONZ.

Prośbę swą min. Modzelewski umotywował wejściem w życie traktatów pokojowych z tymi państwami.

Delegat radziecki, wiceminister Wyszyński w dalszym ciągu obrad przeciwstawił się stanowczo - włączeniu do porządku dziennego 2 punktów: sprawy niepodległości Korei i sprawy rewizji traktatu pokojowego z Włochami.

Jako ostatni wygłosił przemówienie sekr. gen. ONZ Trygve Lie.

NOWY JORK, 23.9 (PAP). Na wieczornym posiedzeniu uchwalono umieszczenie na porządku dziennym Generalnego Zgromadzenia sprawy rewizji traktatu pokojowego z Włochami. Uchwała ta zapadła 22 głosami przeciwko 8 przy 19 powstrzymujących się od głosowania.

Uchwalono również umieścić na porządku dziennym sprawę Grecji.

Apel sekr. gen. ONZ

NOWY JORK, 23.9 (PAP). — We wtorek sekretarz generalny ONZ, Trygve Lie zabrał głos z trybuny Generalnego Zgromadzenia, występując z gorącym apelem na rzecz pokoju i porozumienia międzynarodowego.

Podkreślając, że obecne trudności międzynarodowe wynikają z różnic zdań między poszczególnymi wielkimi mocarstwami, Trygve Lie podkreślił z naciskiem, że — jego zdaniem — sytuacja ta nie zagraża jednak, pokojowi Podobnie jak współpraca między mocarstwami stworzyła Narody Zjednoczone, tak też brak jedności tych mocarstw pociąga dzisiaj za sobą nasze największe trudności. Niezbędnym warunkiem pokoju jest współpraca narodów bez względu na ich odmienne systemy społeczne i interesy.

Sekretarz generalny ONZ nie chciał zająć stanowiska w kwestii weta, wyrażając jedynie opinię, że rozbieżności między wielkimi mocarstwami nie są wynikiem stosowania weta. Weto—oświadczył Trygve Lie — jest raczej objawem, niż przyczyną.

Kończąc, Trygve Lie raz jeszcze zaapelował do wielkich mocarstw, by znalazły płaszczyznę porozumienia.

Wallace przestrzega

BOSTON, 23.9. (obsł. wł.). Henry Wallace wygłosił w Bostonie przemówienie, w którym oświadczył m. inn., że Stany Zjednoczone nie będą mogły wygrać trzeciej wojny światowej. Wallace uważa, że sojusznicy Stanów Zjednoczonych w Europie są słabi, a ich rządy upadłyby, gdyby wybuchła wojna ze Związkiem Radzieckim.

3.000 par butów wyrabiają dziennie zakłady „Ota"

Na podstawie decyzji Ministerstwa Przemysłu i Handlu wyznaczone zostały dwa sztandarowe zakłady przemysłu skórzanego. Są nimi fabryki Ziem Odzyskanych — „OTA" w ODMĘCIE na Dolnym Śląsku i FABRYKA SKÓR PODESZWOWYCH W BRZEGU.

Zakłady mechanicznej produkcji obuwia „Ota", które już w niedalekiej przyszłości staną się największą w Polsce fabryką branży obuwniczej, odbudowują się w niezwykle szybkim tempie i zwiększają stale produkcję. W pierwszym półroczu br. wyprodukowano 257 tys. par obuwia, zatrudniając 651 pracowników. W chwili obecnej dzienna produkcja zakładów przekracza 3 tys. par obuwia.

Niemcy nie powinny być finansowane przez Międzynarodowy Bank Odbudowy

oświadcza minister Dąbrowski

W związku z powrotem finansowej delegacji polskiej z Londynu minister skarbu Konstanty Dąbrowski poinformował redaktora gospodarczego PAP o stanowisku Polski na Radzie Gubernatorów Międzynarodowego Banku Odbudowy i Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

Polityka Banku nie w całej rozciągłości nam odpowiada, a mianowicie nie zgadzamy się z finansowaniem przez Bank Odbudowy Niemiec. W gruncie rzeczy broniliśmy sprawy ścisłego stosowania statutu, który przewiduje, że pożyczki winne być udzielane jedynie krajom — członkom Banku, lub przedsiębiorstwom położonym na terytorium kraju, który jest członkiem Banku.

W ten sposób, zgodnie ze statutem, Niemcy nie powinny być finansowane ani bezpośrednio, ani pośrednio. W tej sprawie zgłosiliśmy odpowiednią rezolucję, która będzie przedmiotem dalszego rozpatrywania przez Radę Dyrektorów. W skład Rady wchodzi dyrektor Barański, który będzie miał możność stanąć w jej obronie.

Na ogół stanowisko nasze zostało przyjęte przychylnie.

W sprawie złota polskiego znajdującego się w Federal Reserve Bank minister Dąbrowski oświadczył, że sprawa ta została załatwiona pozytywnie i już złoto to znajduje się w naszej dyspozycji, zarówno w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, jak i Rumunii. Ostatnio została ratyfikowana również umowa z Wielką Brytanią, gdzie mamy również złoto zwolnione.

ZŁOTO POLSKIE wróciło z Rumunii

W związku z podpisaniem układu z Rumunią, w dniu 17 września br. przybył do Warszawy samolotem z Bukaresztu transport złota polskiego wagi netto 2.737 kg w sztabach wartości ponad — 3.000.000 dol.

Wspólnie bić reakcję

postanawiają komuniści i socjaliści z Lot-et-Garonne

Socjaliści z Nantes żądają wykluczenia Ramadiera

PARYŻ, 23.9 (Obsł. wł.). — Federacja komunistyczna i socjalistyczna Departamentu Lot-et-Garonne wydały wspólny komunikat, w którym oświadczają, iż są zdecydowane uczynić wszystko celem pobicia reakcji w wyborach do samorządu, jakie odbędą się w październiku.

Zgodnie z decyzją centralnych władz partyjnych, federacja socjalistyczna wystawi własną listę w pierwszej turze wyborów.

Federacja komunistyczna wystawi i będzie popierać listy „republikańskiej jedności i obrony interesów samorządowych".

W drugiej turze wyborów obydwie federacje zobowiązują się zawrzeć każdą koalicję, która przyczyni się do klęski reakcji i odrzucić wszelki inny sojusz, który nie stawałby w obronie demokracji i świeckości.

Komitet wykonawczy francuskiej partii socjalistycznej w departamencie dolnej Loiry przyjął wczoraj na zebraniu w Nantes jednomyślną rezolucję, domagającą się natychmiastowego wykluczenia z partii premiera Paula Ramadier za „stały brak dyscypliny, pogwałcenie zobowiązań i osobiste ambicje polityczne".

Bohaterskie walki partyzantów w Hiszpanii

Najemnicy gen. Franco ponoszą ciężkie straty

PARYŻ, 23.9. (Obsł. wł.). — W rejonie gdzie stykają się granice trzech prowincji: Valencji, Kastylii i Teruelu, toczą się od kilku dni zaciekłe walki między partyzantami hiszpańskimi i żandarmerią.

Oddziały frankistowskie rozpoczęły w tym rejonie operacje na wielką skalę. Bierze w nich udział wiele batalionów, obejmujących około 12 tys. ludzi, pierwszorzędnie wyekwipowanych i wspieranych artylerią.

Jednakże partyzanci posiadają doskonałą organizację i broń automatyczną. Ich ruchliwość i umiejętność manewrowania paraliżują wszelkie wysiłki frankistów.

Ofensywa skierowana przeciwko partyzantom jest już trzecią z kolei od czasu falangistowskiego zamachu stanu. Jednakże wieści, jakie nadchodzą z Hiszpanii wskazują na to, że i tym razem nie uda się gen. Franco złamać oporu bohaterskich bojowników o wolność. Ich patriotyzm z pewnością nie pójdzie na marne.

Jedność ludu z wojskiem manifestuje Wybrzeże

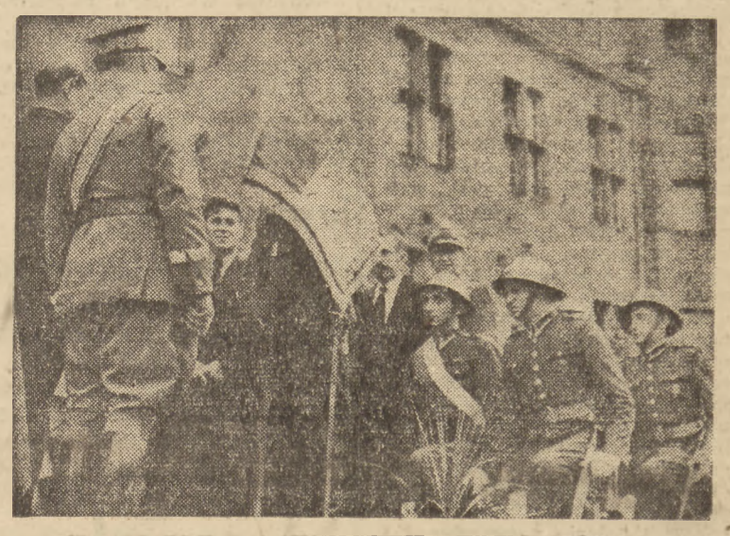

Dnia 21 bm. odbyło się w Gdańsku uroczyste wręczenie sztandaru bojowego Pułkowi Ziemi Gdańskiej przez robotników i chłopów Wybrzeża. Na uroczystość przybył Marszałek Polski, Michał Żymierski

Wyścig pracy we włókiennictwie

Wyścig pracy między załogami fabryk włókienniczych trwa nieustannie. Zaznacza się tu m. inn. coraz większa rywalizacja między fabrykami łódzkimi z jednej, a ośrodkami prowincjonalnymi z drugiej strony.

W czasie od 16 do 19 bm. liczba pracowników współzawodniczących o pierwszeństwo zwiększyła się znacznie. Do czołówki przybyła przede wszystkim załoga fabryki **Żyrardowskiej**, która w dniu 16 bm. wykonała swój dzienny plan produkcyjny w przędzalni średnioprzedniej w 107,2%. Dostarczyła ona o 1.400 kg więcej przędzy, niż przewidywał plan.

Na drugie miejsce w dniu tym wysunął się również nowicjusz w czołówce — **PZPB Nr 22** w Łodzi, który swój dzienny plan wykonał w 110%.

W dniu 17 bm. na czoło wybiła się załoga **PZPB Nr 16** w Łodzi, wykonała ona swój plan dzienny w 131,2%. na drugim miejscu znalazł się **PZPB w Bełchatowie** — 124%, na trzecim miejscu **PZPB Nr 3** w Łodzi, te ostatnie mają w ogólnym przekroju miesiąca najbardziej równomierną produkcję i są zdecydowanym kandydatem na pierwsze miejsce we wrześniu br.

18 bm. na pierwsze miejsce wyszły **zakłady w Zgierzu**, które swój dzienny plan produkcyjny wykonały w 109,1%, tuż za nimi kroczyły **PZPB Nr 3** w Łodzi.

Marszałek Tito oświadcza

Narody zwyciężą w walce o pokój

BELGRAD, 23.9 (Obsł. wł.). Marszałek Tito oświadczył dzisiaj w rozmowie z delegatami na Światowy Kongres Młodzieży w Pradze, że „wysiłki reakcyjnych podżegaczy wojny" spełzną na niczym wobec pokojowych tendencji, jakie panują w masach pracujących narodów całego świata.

Delegaci, którzy zostali przyjęci przez marszałka Tito, reprezentowali organizacje młodzieżowe Chin, Indii, Archipelagu Malajskiego, Południowej Afryki i Nowej Zelandii.

Pierwszy lot transatlantycki samolotu bez pilota

WASZYNGTON, 23.9. (Obsł. wł.). — Amerykańskie ministerstwo lotnictwa komunikuje, że czteromotorowiec „Skymaster" zakończył swój pierwszy lot transatlantycki bez pilota. Samolot trannsportowy wystartował z Nowej Funlandii i w 20 godzin po tym lądował w Anglii na lotnisku Northon.

LONDYN, 23.9. (Obsł. wł.). — Agencja France Presse donosi, że przelot przez Atlantyk dokonany przez samolot bez pilota utrzymywany był dotychczas w całkowitej tajemnicy. Lot odbył się na samolocie typu C-54, na pokładzie którego znajdowała się pomocnnicza załoga, składająca się z 9 ludzi i 5 obserwatorów, którzy czuwali nad działalnością przyrządów automatycznych aparatu.

Samolot kierowany był przez stację radiową w Gander i w miarę jak zbliżał się do Anglii kontrolę przejmowała stacja angielska. Aparaty użyte do tego doświadczenia są zupełnie nowym wynalazkiem, i pozwalają kierować lotem samolotu i zmieniać kierunek zależnie od spotykanych po drodze warunków atmosferycznych.

Każdy manewr, nawet najdrobniejszy wykonywany był automatycznie. Lądowanie w Norton pod Londynem odbyło się tylko za naciśnięciem guzika.

Wyeliminować klikę zbrodniarzy wojennych

żąda Partia Jedności Socjalistycznej

BERLIN, 23.9 (PAP). — W drugim dniu obrad kongresu socjalistycznej partii jedności (SED) wygłosił programowe przemówienie **Wilhelm Pieck.**

Pokój, demokracja, przyjazne stosunki z innymi narodami, dobrobyt narodu i realizacja socjalizmu — oto hasła, które na swoim sztandarze wypisało SED. Osiągnięcie tych celów możliwe jednak jest tylko przez gospodarcze i polityczne wyeliminowanie i obezwładnienie wielkokapitalistycznej i obszarniczej kliki zbrodniarzy wojennych i przekazanie wielkiego przemysłu w ręce pracujących mas narodu, który winien mieć decydujący wpływ na rozwój układu stosunków wewnętrznych i zewnętrznych.

Następny mówca, Erich Kniffke, przedstawił dane statystyczne, dotyczące wzrostu liczby członków SED. W chwili powstawania SED (po nastąpiło przez połączenie dawniejszej SPD (Partii Socjalistycznej) z KPD (Partią Komunistyczną) liczyła ona 1.295 tys. członków, z czego 53% przypadało na SPD, a 47% na KPD. Obecnie liczba członków partii wzrosła o dalsze 500 tysięcy.

Obszerne przemówienie programowe wygłosił **Otto Grotewohl**, który wysunął następujące 7 punktów:

1) Przeprowadzenie w jak najkrótszym czasie plebiscytu, który by rozstrzygnął sprawę jedności politycznej, względnie federalizacji Niemiec.

2) Ustanowienie centralnego zarządu niemieckiego dla przygotowania jedności gospodarczej Niemiec.

3) Zniesienie granic między strefami okupacyjnymi.

4) Anulowanie wszelkich układów 2-strefowych, jako sprzecznych z umową poczdamską.

5) Pełne i natychmiastowe oczyszczenie aparatu administracyjnego i gospodarczego z aktywnych nacjonalsocjalistów i przestępców wojennych.

6) Przeprowadzenie reformy rolnej na terenie całych Niemiec przez wywłaszczenie własności ponad 100 ha.

7) Skonfiskowanie majątków przestępców wojennych.

Pogrzeb La Guardii

NOWY JORK, 23.9 (obsł. wł.). — Pogrzeb La Guardii odbył się dziś w głównym kościele w Nowym Jorku w obecności licznych delegatów ONZ.

Świat w ciągu doby

Francja walczy a swą niepodległość

Prasa paryska doniosła, że Stany Zjednoczone miały zaproponować Francji zawarcie trójstronnego amerykańsko - brytyjsko - francuskiego paktu wojskowego. W zamian za to chciano by kupić zgodę Francji na amerykański program odbudowy Niemiec, to znaczy zgodę na uznanie pierwszeństwa Niemiec w zakresie odbudowy. Byłaby to teoretyczna gwarancja bezpieczeństwa w zamian za zgodę na faktyczne ożywienie głównego ogniska agresji i wojny w Europie, na odbudowę podstawowego źródła niebezpieczeństw. Pakt ten miałby dawać Francji złudzenie bezpieczeństwa.

W zamian za obietnice, za deklaracje, za papier naród francuski musiałby się bezczynnie przypatrywać, jak tuż nad jego wschodnią granicą rosną olbrzymie niemieckie koncerny stalowe i chemiczne, rosną potężne niemieckie fabryki czołgów, armat i amunicji.

Być może, że wiadomość o propozycji amerykańskiej okaże się przedwczesna. Jeżeli jednak zwracamy na nią uwagę, to dlatego, że niewątpliwie taka propozycja stanowi rezerwowy atut imperialistów dla osiągnięcia ostatecznego podporządkowania sobie Francji, dla usunięcia ostatnich przeszkód na drodze odbudowy niemieckiej potęgi przemysłowej i wojennej.

„W walce, która toczy się między siłami pokoju i postępu, a siłami reakcji, Francja stanowi pozycję strategiczną szczególnej wagi" — oświadczył w czasie swojej wizyty w Polsce tow. Duclos. Dla nas pozycja Francji nabiera jeszcze donioślejszego znaczenia ze względu na szczególną zbieżność podstawowych historycznych interesów Polski i Francji.

Naród francuski nie chce zakładać sznura na własną szyję. Naród francuski nie chce wasalizacji swojej ojczyzny i protestuje przeciwko polityce odbudowy niemieckiej zbrojowni imperialistycznej. Niestety, te słuszne uczucia i przekonania narodu francuskiego nie znajdują należytego odbicia w praktycznych posunięciach obecnej polityki francuskiej. Niestety te praktyczne posunięcia w różnych ważnych i rozstrzygających zagadnieniach zarówno na terenie ONZ jak i gdzie indziej idą na rękę siłom reakcji, siłom imperializmu. Dzieje się tak mimo różnych słownych zastrzeżeń i słownych deklamacji.

Oto, co mówi na ten temat francuski tygodnik „Action": Min. Bidault bez przekonania dementuje fakt zgody na przyłączenie naszej strefy okupacyjnej w Niemczech do stref anglosaskich, to znaczy, zgody na rezygnację z ostatniej rękojmi naszej niezależności. Ale wszystko przemawia za tym, że pogodzono się już z tą ofiarą, że za garść dolarów doszło do urzeczywistnienia nowego Monachium. Tymczasem ludzie w Wall Street już teraz bezczelnie stawiają swoje warunki:

wolny dostęp dla kapitału amerykańskiego do wszystkich przedsiębiorstw naszej metropolii i naszych posiadłości zamorskich,

wstrzymanie nacjonalizacji,

odżegnanie się od marksizmu.

A gazety poświęcają długie kolumny rozważaniom o miejscu Francji w „bitwie o Europę". Oto co wybrał rząd Ramadiera. Ale nie można bezkarnie po raz drugi robić polityki Monachium. Jest mało szans na to, by lud francuski zaaprobował wybór rządu Ramadier.

W swoim przemówieniu na wiecu we Wrocławiu sekretarz KC Francuskiej Partii Komunistycznej powiedział:

„NARÓD FRANCUSKI NIGDY NIE ZGODZI SIĘ NA TO, BY TRAKTOWANO FRANCJĘ JAKO PÓŁKOLONIĘ. NARÓD FRANCUSKI BRONI I BRONIĆ BĘDZIE SWEJ SUWERENNOŚCI".

Rękojmią powodzenia tej walki są ciągle rosnące siły awangardy mas pracujących Francji, milionowej partii komunistycznej, partii budowniczych i żołnierzy, partii przyszłości i wielkości narodu francuskiego. Rękojmią powodzenia tej walki jest mężna i doświadczona francuska klasa robotnicza, walcząca niezłomnie o jedność wszystkich sił demokratycznych Francji. Dlatego możemy z całym przekonaniem powtórzyć dziś za tow. Duclos: „ROBOTNICY POLSCY MOGĄ LICZYĆ NA ROBOTNIKÓW FRANCUSKICH".

RZĄD BEELA ODKRYWA KARTY

Chce zdławić Republikę Indonezyjską

przy aprobacie St. Zjednoczonych

HAGA, 23.9 (SAP). Premier holenderski, Beel, przedstawił w parlamencie program polityki w sprawie Indonezji po powrocie gubernatora Indii Holenderskich van Mooka ze Stanów Zjednoczonych.

Wytyczne polityki holenderskiej w Indonezji dadzą się zreasumować, jak następuje: 1) Ziemie, zajęte przez wojska holenderskie podczas „działań policyjnych" w okresie od 23 lipca do 4 sierpnia, nie zostaną zwrócone Republice Indonezyjskiej i będą zorganizowane na zasadach autonomicznej administracji; 2) Statuty państw autonomicznych, przyznane już wschodniej Indonezji i Zachodnie mu Borneo, zostaną opracowane dokładniej tak, aby państwa te mogły wziąć udział, jako członkowie, w przyszłej Federacji Indonezyjskiej; 3) Wkrótce zostanie utworzony w Indiach Holenderskich prowizoryczny Rząd Federalny i w związku z tym wprowadzone zostaną zmiany do Konstytucji Królestwa Holandii; 4) Republika Indonezyjska będzie mogła należeć do Federacji Indonezyjskiej; 5) Uważając, że Holandia odpowiada za porządek i bezpieczeństwo nawet na terytoriach Republiki, rząd holenderski ma nadzieję otrzymać zezwolenie ONZ na, „przywrócenie porządku".

Delegaci francuskich zw, zaw. przybyli do Warszawy

Dnia 22 bm. w godzinach popołudniowych przybyła do Warszawy 35-osobowa wycieczka związkowców francuskich celem nawiązania bliższego kontaktu z polskim ruchem zawodowym i zapoznania się z obecną sytuacją gospodarczą Polski.

Czechosłowacka brygada pracy opuszcza Warszawę

Po miesięcznym pobycie w Polsce i ofiarnej pracy przy odbudowie Warszawy brygada pracy młodzieży czechosłowackiej, pod kierownictwem Jana Satoplecha opuszcza dnia 24 bm. stolicę.

—o—

Wyrok na Petkowa został wykonany

SOFIA, 23.9. (obsł. wł.). — Dziś o godz. 12.15 w nocy w obecności przewodniczącego trybunału w Sofii wykonano wyrok na Petkowie, skazanym w dniu 16 sierpnia na karę śmierci przez powieszenie. Petkow oskarżony był o usiłowanie dokonania zamachu stanu przeciw republice oraz uprawianie sabotażu i naruszanie dyscypliny w armii.

Mac Neil bardziej amerykański od Amerykanów

Oświadczenie min. Modzelewskiego

NOWY JORK, 23.9 (PAP). W odpowiedzi na pytania korespondenta PAP w sprawie przemówienia szefa delegacji brytyjskiej Mac Neila — minister Modzelewski oświadczył:

„Wystąpienie szefa delegacji brytyjskiej musiało wywołać zdziwienie zarówno swą treścią jak i tonem. Miało ono charakter wyłącznie polemiczny i było bardziej „amerykańskie" niż przemówienie delegata Stanów Zjednoczonych.

Trudno pojąć, dlaczego członek Labour Party wystąpił w roli tak zawziętego adwokata Stanów Zjednoczonych. Minister Mac Neil zaatakował nasze przemówienie właśnie w tym ustępie, w którym domagaliśmy się utrzymania jedności wielkich mocarstw. Jedność ta — naszym zdaniem — jest obecnie możliwa. Nie podobało się to jednak ministrowi Mac Neilowi.

Występując przeciwko rozbrojeniu, minister Mac Neil chwalił się, że Wielka Brytania rozbroiła się w latach poprzedzających wybuch wojny, a więc w okresie, w którym światu groziło niebezpieczeństwo agresji hitlerowskiej.

Rozbrojenie to w obliczu groźby faszystowskiej agresji — kosztowało Polskę 6 milionów ofiar. Gdyby postawa Wielkiej Brytanii była wówczas inna — nie byłoby może „Battle of Britain" z udziałem lotników polskich, lecz starczyłaby „Battle of Warsaw" z udziałem lotników brytyjskich".

Grupa posłów Labour Party zwiedzi Europę wschodnią

LONDYN, 23.9 (PAP). W czwartek 25 września odlatuje z Londynu do Pragi Czeskiej nieoficjalna misja 8 posłów brytyjskich Izby Gmin. Z Pragi posłowie udadzą się 1 października do Belgradu, następnie do Moskwy i 15 października przybyć mają do Warszawy.

Celem podróży tych posłów, którzy zebrali się z własnej inicjatywy, jako grupa niezależna, jest zapoznanie się z państwowymi planami gospodarczymi głównych krajów Europy środkowo - wschodniej, mianowicie Czechosłowacji, Polski, Jugosławii i Związku Radzieckiego, poznanie ich stosunków handlowych między sobą i z Wielką Brytanią.

Członkowie misji podkreślają fakt, że grupa ich, złożona z działaczy planowania socjalistycznego związków zawodowych i ruchu spółdzielczego, pragnie nawiązać kontakty z pokrewnymi organizacjami tych krajów, które stosują u siebie rozsądne metody planowania socjalistycznego oraz których związki zawodowe i ruch spółdzielczy biorą żywy udział w dziele odbudowy.

Stany Zjednoczone nie śpieszą się z rozpatrzeniem raportu Komisji 16

WASZYNGTON, 23.9 (PAP). — W tutejszych kołach politycznych zapowiadają, że sprawozdanie z konferencji 16 państw w Paryżu zostanie dokładnie zbadane w Waszyngtonie. Szereg członków Kongresu uważa jednak, że zanim będzie można przystąpić do rozpatrzenia tego sprawozdania potrzeba jeszcze wielu informacji. W kołach Kongresu panuje jako wyraźnie nieprzychylne stanowisko wobec ewentualności zwołania specjalnej sesji dla rozpatrzenia sprawozdania. Przewodniczący Izby Reprezentantów Martin oznajmił, że oprze swą decyzję na zdaniu komisji Izby Reprezentantów, która bawi właśnie w Europie i której powrót spodziewany jest nie wcześniej, niż w końcu przyszłego miesiąca.

Zwycięstwa partyzantów greckich

RZYM, 23.9 (PAP). Jak donoszą z Grecji, ostatnio toczyły się zacięte walki w Macedonii wschodniej i w Tracji. Wojska rządowe w liczbie trzech pułków, wzmocnionych oddziałami artylerii, uderzyły na jednostki armii demokratycznej w okolicach Ksante i Komotine.

W wyniku dwudniowych walk, oddziały rządowe zostały rozgromione. Partyzanci zdobyli dwie armaty, radiostację i wiele amunicji. Inne oddziały rządowe, które usiłowały wedrzeć się na wolne terytorium Ewra, zostały napadnięte przez partyzantów i zmuszone do bezładnej ucieczki.

Armia demokratyczna wysadziła w powietrze szereg ważnych obiektów komunikacyjnych i zadała nieprzyjacielowi poważne straty w ludziach.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIE W MSZ

Minister pełnomocny Józef Olszewski przyjął w dniu 23 bm. chargé d'affaires ZSRR w Warszawie p. W. G. Jakowlewa.

—o—

Otwarcie obrad Europejskiej Komisji Gospodarczej

GENEWA, 23.9 (PAP). W dniu 22.9 rozpoczęła w Genewie swą działalność nowa organizacja, powstała w ramach ONZ, której zadaniem ma być opracowanie wytycznych dla odbudowy Europy na zasadach samopomocy. Organizacja znana jest pod nazwą „Komisji Gospodarczej dla Europy".

Działalność organizacji rozpoczęła się od posiedzenia podkomisji, której zadaniem będzie przydzielenie dla produkcji nawozów sztucznych 400 tysięcy ton węgla.

Odbudujemy Warszawę piękniejszą niż była

Konferencja prasowa w Min. Odbudowy

Dnia 23 bm. w Ministerstwie Odbudowy odbyła się konferencja prasowa na temat dotychczasowych osiągnięć w dziele odbudowy Warszawy.

Na konferencji obecny był minister odbudowy dr **M. Kaczorowski**, prezydent m. st. Warszawy **Tołwiński**, wiceminister **Pietrusiewicz**, komisarz odbudowy Warszawy **inż. Piotrowski**, dyrektor WDO **inż. Michotek** oraz dyrektor Gabinetu Ministra **Kaczmarkiewicz**.

DOTYCHCZASOWE WYNIKI ODBUDOWY

Dotychczasowe wyniki odbudowy stolicy omówił inż. **Piotrowski**. Referent zwrócił uwagę na szybki wzrost zaludnienia Warszawy.

O ile w styczniu 1945 r. zamieszkiwało w stolicy ok. 150.000 ludzi, w maju tego roku 378.000, to w lutym 1947 roku Warszawa pomieściła już 536.000 stałej ludności, co stanowi 42 proc. ludności przedwojennej Warszawy (1.265.000). Jednocześnie ze wzrostem ilości mieszkańców rosła w tym czasie stale ilość izb, zajętych na cele mieszkalne, osiągając w lutym 1947 r. 41 proc. stanu przedwojennego.

Osiągnięto poważne wyniki w zakresie odbudowy urządzeń użyteczności publicznej.

WZRASTA TEMPO ODBUDOWY

Tempo odbudowy Warszawy ilustruje wzrost kredytów, przydzielonych na ten cel i tak: w latach 1945 i 1946 nakład na odbudowę Warszawy ze środków publicznych wynosił około 13—14 miliardów zł. W tym samym czasie inicjatywa prywatna włożyła w odbudowę stolicy ok. 3 — 4 miliardów złotych.

W jednym roku 1947 sektor publiczny łącznie zainwestuje w Warszawie ok. 8,5 miliarda zł, inicjatywa prywatna od 4 — 5 miliardów oraz inicjatywa społeczna (NROW) ok. 1 miliarda zł. W pierwszych dwóch latach odbudowy zainwestowano więc ogółem od 16 — 18 miliardów zł. W jednym zaś roku 1947 od 13 — 14 miliardów złotych.

Jedną z charakterystycznych różnic między inwestycjami w latach 1945 i 1946, a rokiem 1947 jest wzrost w zakresie odbudowy budynków mieszkalnych.

Jeszcze inne cyfry charakteryzują tempo odbudowy Warszawy. I tak w latach 1945/46 rozebrano 796 budynków, nie nadających się do odbudowy i wywieziono ponad 500.000 m sześć. gruzu. Cyfra ta równa się całkowitemu rozebraniu i wywiezieniu sporego miasta, wielkości np. Rzeszowa.

NOWE BUDYNKI

Minister Kaczorowski powiedział m. inn., że rok bieżący można uważać za rok ostatni, w którym dominują prace remontowe. W roku 1948 rozpocznie się budowa całkowicie nowych budynków. Minister Odbudowy podkreślił ponadto konieczność poświęcenia korzyści bezpośrednich na rzecz przyszłości.

„Standard Oil" sięga po bogactwa naftowe Francji

PARYŻ, 23.9. (Obsł. wł.). — „Standard Oil", jedno z najpotężniejszych towarzystw naftowych Ameryki podało do wiadomości, że wspólnie z innymi podobnymi towarzystwami zawarte zostało porozumienie, celem urzeczywistnienia szerokiego programu ekspansji, określonego jako „największy wysiłek w historii przemysłu naftowego".

„Standard Oil" sprecyzowało, że głównymi obszarami tej ekspansji będą Francja, Antyle i Bliski Wschód

Oto gdzie znajdujemy wyjaśnienie polityki „idealistycznej" prezydenta Trumana. Owładnięcie Grecji i Turcji, to kolejny etap na drodze ekspansji wielkich trustów naftowych na Bliskim Wschodzie.

*

Warto podkreślić, jak trusty amerykańskie bezceremonialnie rozporządzają się krajami Unii Francuskiej i że samą Francję traktują już na równi z jakąś Gwadelupą czy Martyniką.

Dla imperializmu amerykańskiego Francja przestała być samodzielnym mocarstwem, z którego niepodległością trzeba się liczyć. Można tylko żałować, że rząd francuski nie wyciąga z tego należytych wniosków i ulega naciskowi imperialistów amerykańskich.

Pomoc dla dzieci polskich

Międzynarodowy Fundusz Doraźnej Pomocy Dzieciom przy Organizacji Narodów Zjednoczonych zawarł ostatnio z rządem polskim układ o udzielaniu pomocy dzieciom, kobietom brzemiennym i matkom karmiącym.

Zgodnie z postanowieniami układu pomoc obejmie 700 tys. dzieci i matek. W planie uwzględnione jest przede wszystkim dożywianie małych dzieci. Żywność rozprowadzana będzie przez ośrodki „Matki i Dziecka", Ministerstwo Aprowizacji przeprowadzi natomiast transport wewnętrzny, magazynowanie i ogólny przydział.

W początkach października przybywa do Gdyni pierwszy okręt z ładunkiem 450 ton mleka skondensowanego. W dalszych transportach przewidziane są tłuszcze, mięso i tran.

Powróciły dzieci z Arteku...

Na lotnisku wojskowym na Okęciu niebywałe ożywienie. Sztandary, transparenty, kwiaty i... cukierki. Warszawa wita grupę dzieci powracających z kolonii w Arteku na Krymie. 30 lipca dzieci te, dzieci robotników z różnych dzielnic Polski wyjechały na zaproszenie młodzieży radzieckiej do jedynego na świecie „dziecinnego miasteczka". Organizacją wyjazdu zajęła się wówczas SOLK.

Wczoraj na lotnisko przybyły przedstawicielki Zarządów: Głównego, Warszawskiego, Wojewódzkiego i Dzielnicowych SOLK, delegacje wszystkich prawie fabryk warszawskich, przedstawiciele KC PPR i CKW PPS, Ministerstwa Oświaty, KC ZZ., Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej i inn. W zastępstwie ambasadora ZSRR p. Lebiediewa przybył chargé d'affaires Jakowlew. Są obecne również i matki szczęśliwych swoich pociech, z niecierpliwością śledzące niebo, chociaż zapowiedziano, że samoloty przybędą dopiero za pół godziny. Migają białe koszulki ZWM i błękitne TUR. Oddzielnym autem przyjechała cała gromadka dzieci, młodzieży z internatu przy gimnazjum RTPD.

Co chwila rozlegają się głosy:

— O, leci...

Wreszcie, gdzieś daleko rozlega się warkot motoru. Na lotnisku zalega cisza. Wielki, srebrny ptak powoli kołuje nad głowami zebranych, opuszcza się coraz niżej i w końcu ląduje. Przez okienka kabinek machają małe, dziecinne ręce. Przez szyby widać już główki w białych marynarskich czapeczkach. Po chwili cała gromada ubrana w białe pionierskie ubranka z przypiętymi do koszulek pionierskimi znaczkami stoi już przed nami. Z opalonych na brązowo twarzyczek śmieją się niebieskie czarne i piwne ślepka.

Dzieci są jeszcze pod wrażeniem. Nie trzeba ich wypytywać, opowiadają same, jak się kąpały w morzu, jak tam było pięknie i dobrze, wspominają swoich radzieckich kolegów.

— Byliśmy w Moskwie.

— Widzieliśmy Mauzoleum Lenina...

— Widzieliśmy muzeum...

— Widzieliśmy metro...

Ob. Jaszczukowa w imieniu Zarządu Gł. SOLK składa na ręce radcy ambasady Jakowlewa gorące podziękowanie dla młodzieży radzieckiej, za to, że umożliwiła naszym dzieciom spędzenie tak pięknych wakacji.

A tam Alicja Trams, ucz. gimn. Królowej Jadwigi opowiada swoje wrażenia.

„Były tam dzieci różnych narodowości Związku Radzieckiego, była również grupa dzieci z Czech. Zżyliśmy się bardzo i trudno nam było się rozstać. Ale obiecaliśmy sobie, że będziemy korespondować z sobą, a my tu wszystkim dzieciom opowiemy, jak było w Arteku i jak żyją dzieci w Związku Radzieckim. W imieniu nas wszystkich, chcę podziękować naszemu rządowi za to, że nam ten wyjazd umożliwił i rządowi radzieckiemu za opiekę. Niech żyje przyjaźń dzieci polskich i radzieckich".

— Ja wierzę — mówi Alicja Trams że u nas też dzieci będą takie szczęśliwe, jak tam w Związku Radzieckim.

Z. Kwiecińska

Ostatnia wycieczka w Arteku

Amerykanie okupują Pireus

RZYM, 23.9 (PAP). Zgodnie z wiadomościami z Aten, dziennik „Eleftheria Elada" donosi, iż rozpoczęło się osiedlanie obywateli amerykańskich w porcie Pireus. Przedsiębiorców greckich zmuszono do przerwania rozpoczętych już prac, motywując, że ukończą je Amerykanie. Oczekuje się, że grecka izba techniczna, której członkami są pokrzywdzeni przedsiębiorcy, wniesie protest przeciwko udzielaniu koncesji Amerykanom.

—o—

Dziennikarstwo polskie odgradza się od zdrajców

Nadzwyczajne Walne zebranie Oddziału Krakowskiego Zw. Zaw Dziennikarzy R. P. powzięło jednomyślną uchwałę, przyłączającą się całkowicie do uchwały Wydziału Wykonawczego Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P., w której dziennikarstwo polskie odgradza się zdecydowanie od ludzi, którzy zaślepieni nienawiścią nie zawahali się przed współpracą z podziemiem i obcym wywiadem.

Obrady Zarządu Gł. AZWM „Życie"

W dniach 20 i 21 bm. obradowało w Warszawie plenum Zarządu Głównego AZWM „Życie". W związku ze zbliżającym się nowym rokiem akademickim Zarząd Główny zajął się w pierwszym rzędzie opracowaniem planu pracy organizacji na okres najbliższy.

AZWM „Życie" postanowił dołożyć wszystkich swych sił dla umocnienia współpracy demokratycznej studentów. Podstawą tego frontu może być tylko ścisła współpraca między AZWM „Życie a ZNMS.

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego

zakupi lub zamówi dla potrzeb taboru samochodowego

20 sztuk GAZOGENERATORÓW (czadnic) kompletnych

Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych wyjaśnień Biuro Transportowe DPMS, Warszawa, ul. Leszno 1 pok. 217, w g. od 10-12

2684

Spółdzielczość polska wobec nowych zagadnień

Istota trudności i droga wyjścia

W budującym się państwie ludowym, w jego rozwoju gospodarczym spółdzielczości wyznaczona została doniosła rola. Państwo ułatwiło jej rozmach organizacyjny, zapewniło jej wszystkie warunki rozwoju. Spółdzielczość nie zawsze jednak zdołała wykorzystać te sprzyjające warunki we właściwym kierunku. Szczupłość środków materialnych zarówno państwa, jak i spółdzielczości sprawiła, że koszty rozbudowy spółdzielczości i jej aparatu nadrzędnego spadły głównie na barki klasy robotniczej i masy chłopów w postaci wysokich marż zarobkowych, stosowanych w spółdzielczości. Masy ludowe oczekiwały, że poniesione na ten cel koszty wrócą się im w formie obniżki cen, należytego zaopatrzenia w żywność ośrodków miejskich, w formie walki spółdzielczości ze spekulacją i lichwą. Ale aparat spółdzielczy w znacznym stopniu zawiódł pokładane w nim nadzieje i obecnie wśród mas pracujących wyczuwa się rozczarowanie do spółdzielczości.

Teoretycy spółdzielczości o sytuacji w ruchu spółdzielczym

Nie są to jakieś czasowe tylko niedomagania. Przeżywamy niewątpliwie pewnego rodzaju kryzys spółdzielczości. Niektórzy działacze spółdzielczy nie mogą lub nie chcą dostrzec tego faktu a niektórzy, widząc go, nie mają odwagi przyznać się do jego istnienia. Ale spółdzielcy - naukowcy zdają sobie sprawę z sytuacji.

Dr **Henryk KOŁODZIEJSKI**, znany teoretyk spółdzielczości stwierdza w dwutygodniku „Społem" (Nr 17):

„Spółdzielczości została przyznana wielka rola drugiego głównego nurtu gospodarki narodowej",

i stawia pytanie:

„CZY SPÓŁDZIELCZOŚĆ WYTRZYMA TĘ PRÓBĘ... CZY ZDA EGZAMIN?".

Spółdzielczy Instytut Naukowy w następujący sposób motywuje rozpisaną przez siebie ankietę:

„Ruch spółdzielczy, którego podstawy ideowe kształtowały się w epoce liberalizmu gospodarczego i politycznego, a który obecnie cechuje ogromny rozmach organizacyjny, przeżywa dziś KRYZYS w poszukiwaniu właściwych podstaw swej działalności, usiłując jednocześnie należycie ustalić swe miejsce w dzisiejszej demokratycznej gospodarce ludowej".

Musimy sobie zdać sprawę z istoty tych trudności.

Mała sprawność organizacyjna wielu ogniw spółdzielczości, słaba operatywność szczególnie centralnego aparatu „Społem" stanowią poważne obciążenie ruchu spółdzielczego. Niektórzy działacze spółdzielczości grzęzną w kramikarstwie, tracą z oczu główny cel ruchu — służbę interesom klasy robotniczej i drobnego chłopstwa.

Wszystko to spowodowało, że **spółdzielczość nie dotrzymuje kroku postępującym przemianom w naszym państwie ludowym.**

Echa starych teorii i przenikanie wrogich elementów

Pomimo poważnych zmian, dokonanych w polskim ruchu spółdzielczym od czasów Kongresu Lubelskiego jesienią 1944 r., nie zdołał on jednak oderwać się całkowicie od zgubnych i szkodliwych tradycji, od poglądów swych dawnych twórców i organizatorów, którzy się odwrócili od walki klasowej mas ludowych i związali się z reżimem sanacyjnym, zaprzęgając spółdzielczość w służbę ustroju kapitalistycznego. Wiele spółdzielni nie wyzbyło się mieszczańskiego charakteru, co znajduje wyraz przede wszystkim w wyłącznie komercyjnym sposobie pracy i w mentalności kierowników, zarządów i nawet wielu pracowników spółdzielni. W spółdzielniach rolniczo - handlowych nadal pokutuje duch ich organizatorów, ludzi stojących blisko dworu i plebanii, broniących się przed zdrowym ruchem spółdzielczości Samopomocy Chłopskiej.

To wszystko sprawiło, że **spółdzielczość dotąd nie znalazła sobie w pełni miejsca w nowej rzeczywistości polskiej.** Ideologia zachowawcza — by nie powiedzieć reakcyjna — przebija w wielu wypowiedziach poszczególnych spółdzielców.

Znajduje to wyraz w błąkaniu się spółdzielczości na manowcach rzekomej samodzielności i odrębności ruchu spółdzielczego. Przejawia się w negacji i namiętnej krytyce handlu państwowego przy każdej okazji.

Słaba kontrola nad dopływem ludzi do aparatu spółdzielczego doprowadziła do zastosowania w praktyce zasady „otwartych drzwi" we wszystkich centralach. W aparacie tym zakotwiczyły się wręcz wrogie elementy, które sabotowały zalecone przez państwo akcje gospodarcze. Niedawny proces dywersyjno - szpiegowski w Krakowie ujawnił sprężyny nacisku reakcyjnego podziemia na spółdzielczość i na „Społem". Dwaj oskarżeni i skazani w tym procesie — lustrator „Społem" **Kabat** i pracownik „Społem" **Kaczmarczyk,** to typowi przedstawiciele ideologii „londyńskiej", tak skrzętnie pielęgnowanej w okresie okupacji w Związku „Społem". Tow. dr Jabłoński w jednym z ostatnich numerów „Robotnika" słusznie wskazał na „usadawianie się elementów wuenerowskich w spółdzielczości".

Państwo ludowe, wyznaczając spółdzielczości i „Społem" tak poważną rolę w gospodarce planowej, ma prawo i obowiązek żądać szczerej lojalności od aparatu spółdzielczego, a ten ostatni winien w codziennej pracy dawać jej stałe dowody.

Dalszym niepokojącym objawem jest nieumiejętność odgrodzenia się od elementów spekulacyjnych, wciskających się do spółdzielczości i żerujących na niej. Związek Rewizyjny Spółdzielni RP stwierdza w artykule Fr. **Kielana** (dwutygodnik „Społem" Nr 17), że na 85 zrewidowanych w 1946 r. placówek społemowskich wykryto w 22 — wyraźne nadużycia. Czyż nie jest przerażające, że **w CO CZWARTEJ placówce żerowali złodzieje grosza publicznego?**

Spółdzielczość musi walczyć z korupcją i spekulacją

Formy i technika działania naszej spółdzielczości dalekie są od spartańskiej prostoty pionierów roczdelskich. Nadmierna rozbudowa biurokacji w centralach spółdzielczych pociąga za sobą rozrzutność w wydatkowaniu grosza społecznego.

Hołduje się „zachodnio - europejskiej" koncepcji wysokich marż, nie zaś skutecznej walce o regulację i obniżkę cen, o niższe koszty handlowe, o potanienie aparatu itd.

W polityce handlowej spółdzielczości wciąż jeszcze pokutują nawyki wiązania się z kapitałem prywatnym przy jednoczesnym zaniedbywaniu dołowych spółdzielni, a więc robotników i chłopów. Próbie wyrwania z rąk państwa fabryk i zakładów pracy towarzyszy gwałtowna pogoń za obrotami, co w praktyce prowadzi do kurczenia się szlachetnych obrotów ze spółdzielniami i rozrostu obrotów z kupiectwem prywatnym, częstokroć spekulacyjnym. (Dopiero ostatnie decyzje Min. Przem. i Handlu leczą stopniowo spółdzielczość z tej choroby w dziedzinie niektórych artykułów).

Znana jest nieumiejętność naszego ruchu spółdzielczego w dziedzinie organizacji skupu płodów rolnych. Nieudolność ta rozwinęła się na tle łatwego zbytu artykułów monopolowych.

Wyrazem skostnienia aparatu spółdzielczego jest jego opór rozwojowi nowych form ruchu, bezpośrednio związanych z ludem.

Drogi wyjścia

Jakież są drogi przezwyciężenia obecnego stanu rzeczy?

Pierwszym warunkiem uzdrowienia ruchu spółdzielczego jest jego **UMASOWIENIE przez werbunek nowych członków,** przede wszystkim spośród mas robotniczych i spośród drobnych chłopów. Kierownicy spółdzielczości muszą nawiązać **bliską współpracę z politycznym ruchem robotniczym i związkami zawodowymi,** aby wspólnie z nimi uwolnić spółdzielczość od szkodliwych tradycji z okresu przedwojennego, z okresu okupacji i okresu błyskawicznego rozrostu po wojnie.

Spółdzielczość musi być **OCZYSZCZONA z elementów wrogich demokracji ludowej i elementów spekulacyjnych przez WERYFIKACJĘ i CIĄGŁĄ KONTROLĘ z udziałem czynnika społecznego.**

Trzeba zerwać z niechęcią do gospodarki państwowej i **ściśle związać spółdzielczość z programem gospodarczym państwa ludowego.**

Spółdzielczość musi z ustokrotnioną energią zabrać się do realizacji swych zadań na odcinku wiejskim.

Trzeba otoczyć prawdziwą opieką i troską **robotniczą spółdzielczość zamkniętą** w miastach i **spółdzielczość Samopomocy Chłopskiej** na wsi.

Trzeba wreszcie **wypowiedzieć WALKĘ SPEKULACJI przez rozbudowę całego handlu społecznego, a więc zarówno spółdzielczego, jak i państwowego na podstawie ich harmonijnej współpracy oraz przez rozbudowę spółdzielczości dołowej.** Będzie to wymagało zmian strukturalnych w centrali „Społem", zjednoczenia całej spółdzielczości wiejskiej w gminnych spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej oraz stworzenia powiatowych związków spółdzielni wiejskich z wyeliminowaniem wpływu bogaczy wiejskich.

Będzie to prawdopodobnie wymagało również innych, dalej idących zmian w strukturze ruchu spółdzielczego w Polsce.

Realizacja tych zmian będzie możliwa tylko pod warunkiem, że duch jednolitego frontu i sojuszu robotniczo - chłopskiego, który dotąd mimo oficjalnych deklaracji bardzo wolno toruje sobie drogę w ruchu spółdzielczym, stanie się naczelną jego ideą, przyświecającą masie działaczy spółdzielczych w ich dążeniu do przestawienia ruchu na nowe tory.

Józef NIEMIEC

NA TEMATY DNIA

Jak zostać rekordzistą?

Ten może niezbyt poważny tytuł ma skusić czytelnika do przeczytania kilku uwag na tematy bardzo ważne, do zastanowienia się nad formami współuczestnictwa WSZYSTKICH pracowników w sprawach ich zakładu pracy, do wytworzenia poczucia pełnej współodpowiedzialności za losy fabryki, kopalni czy warsztatu pracy.

Dlaczego kopalnia X wypełnia bez trudności swój plan miesięczny, a kopalnia Y, mimo niewątpliwych wysiłków załogi, nie może zrealizować norm?

Dlaczego tow. Kandora z kopalni „Chorzów" wykonywuje 300 proc. normy, a jego bliscy koledzy odstają od wykonania planu?

Dlaczego tkaczka B. przeszła na 3 krosien i bez wielkiego wysiłku zwiększyła ogromnie i wydajność pracy i zarobki, podczas gdy jej sąsiadki z tej samej sali, choć zazdroszczą zwiększenia zarobków, nie chcą czy nie mogą dać sobie rady z przejściem na większą ilość krosien?

Dlaczego wreszcie na jednej fabryce czy kopalni działa przyzwoity konsum, solidna stołówka i dająca odpoczynek po pracy świetlica, gdy na innej robotnicy spożywają niechlujnie i niesmacznie przyrządzony posiłek na brudnych stołach?

Udzielenie odpowiedzi na pytania tego typu, podjęcie prób rozwiązania miejscowych trudności, walka o zwiększenie wydajności, o wypełnienie i przekroczenie planu, o poprawę warunków życia — oto czołowe zadania zainicjowanych narad wytwórczych.

Na przykładowo wziętej naradzie wytwórczej w kopalni „Chorzów" ustalono np., że niewykonywanie norm przez niektórych rębaczy spowodowane było niewłaściwym stosunkiem sztygarów, zobowiązanych do szacowania wyników pracy. Na tej kopalni zwiększenie wydajności nie pociągało za sobą proporcjonalnego zwiększenia zarobków, co zniechęciło górników.

Na wniosek dyrektora kopalni tow. Wasilewskiego na naradzie wytwórczej powołano komisję, składającą się z przedstawicieli wszystkich zainteresowanych, a mającą na celu opracowanie planu właściwego ustalania norm. Z tego oderwanego przykładu można ocenić znaczenie narad wytwórczych tego typu dla normalnego funkcjonowania zakładu pracy. Rzeczowe, dobrze przygotowane narady wytwórcze — to nie tylko droga do podniesienia produkcji i polepszenia warunków pracy załogi pracowniczej — to jednocześnie droga do uniknięcia wielu niepotrzebnych zgrzytów, do zapobieżenia lokalnym tarciom, do harmonijnej i owocnej pracy. To wreszcie poważny czynnik, mogący zapewnić zwycięstwo w wielkim wyścigu pracy.

Ziemniaki na zimę

Z nadejściem jesieni przed każdą rodziną robotniczą i urzędniczą staje sprawa zaopatrzenia się w zapas ziemniaków na zimę. Państwo, wzorem lat ubiegłych, pojmując ciężką sytuację ludzi pracy, przychodzi im w tej mierze z wydatną pomocą, która tym razem będzie o wiele znaczniejsza, niż w 1946 roku. Min. Aprowizacji przeznaczyło NA ZAOPATRZENIE ŚWIATA PRACY W ZIEMNIAKI NA ZIMĘ 2.5 MILIARDA ZŁOTYCH.

Ziemniaki w naturze otrzymają tylko kartkowicze woj. śląsko-dąbrowskiego jako terenu typowo konsumpcyjnego, gdzie ze względu na wielką liczbę osób korzystających z zaopatrzenia reglamentowanego konieczna jest pomoc państwa przy zakupie dużych ilości ziemniaków. Posiadacze kart I kategorii otrzymają tam po 108 kg ziemniaków, a członkowie rodzin po 72 kg. Ciężko pracujący, posiadający kartki „C" otrzymają ponadto dodatkowo po 45 kg ziemniaków.

W pozostałych częściach kraju kartkowiczom będzie wypłacony EKWIWALENT GOTÓWKOWY według norm ustalonych zgodnie z cenami rynkowymi ziemniaków.

Rozwiązanie to jest słuszne i celowe, gdyż poza Śląskiem w całym kraju nie ma żadnych trudności przy nabyciu ziemniaków.

Ale doświadczenie jesieni ub. r. wykazało, że to słuszne rozwiązanie może być wypaczone. W mniejszych miastach dowóz ziemniaków na rynek był wystarczający i pracownicy mogli zakupić niezbędne ilości po niskiej cenie. Natomiast w większych ośrodkach były chwile, kiedy dowóz był niewystarczający i spekulanci śrubowali ceny na ziemniaki.

W tym roku należy temu zapobiec. Troska o to spada przede wszystkim na spółdzielnie spożywców i na związki zawodowe. Również dyrektorzy przedsiębiorstw nie powinni zapomnieć o tej sprawie.

Jest jeszcze jeden ważny warunek powodzenia tej akcji. Należy ją przeprowadzić W PORĘ, NIE ODKŁADAĆ DO OSTATNIEJ CHWILI, do czasu, kiedy zaczynają się przymrozki, kiedy chłopi zaczną ziemniaki kopcować. Organizację dowozu i wspólne zakupy trzeba przeprowadzić w okresie masowych wykopek, a więc W PAŹDZIERNIKU.

NA MARGINESIE

Cytaty mówią same

Czasami nie trzeba pisać artykułów. Czasami wystarczy po prostu wziąć do ręki nożyce i wycinać obce wypowiedzi. Uporządkowane obok siebie dają one najlepszy, najbardziej dobitny artykuł polityczny.

„Dotychczas Stany Zjednoczone pomagały Niemcom jedynie w utrzymaniu się przy życiu. Obecnie powinny one pomóc w odbudowie Niemiec."

Tak oświadczył amerykański PODSEKRETARZ STANU DLA SPRAW GOSPODARCZYCH, Mr. Thorp.

„dbudowa przemysłu niemieckiego jest koniecznością. Żaden dodatkowy transport węgla niemieckiego nie opuści granic zjednoczonych stref angielskiej i amerykańskiej."

Tak mówi gen. Lucius Clay, amerykański GŁÓWNODOWODZĄCY w Niemczech.

„Za pomocą specjalnej operacji finansowej Niemcy będą mogły otrzymać w Stanach Zjednoczonych pożyczkę i kredyty w wysokości JEDNEGO MILIARDA DOLARÓW. Celem tej pożyczki będzie PRZYWRÓCENIE NIEMCOM ICH POTENCJAŁU PRZEMYSŁOWEGO."

Tak tłumaczy słowa Clay'a, konkretyzując je zarazem, gen. Draper, SZEF WYDZIAŁU GOSPODARCZEGO AMERYKAŃSKIEJ ADMINISTRACJI WOJSKOWEJ W NIEMCZECH.

„Stany Zjednoczone nie powinny były przystępować do wojny z Niemcami i Japonią, krajami, z którymi mogły dojść do porozumienia."

Tak objaśnia ducha, z którego wyrosły cytowane wyżej wypowiedzi Mr. Herbert Hoover, b. prezydent USA i „szara eminencja" obecnej polityki amerykańskiej.

„W r. 1943 były prezydent miasta Lipska opracował plan gospodarczy, przypominający plan Marshalla. Głównym celem tego planu było zjednoczenie gospodarki niemieckiej z gospodarką zachodnio-europejską."

Tak komentuje ze swej strony całą tę politykę książę Ludwik Ferdynand Hohenzollern, wnuk WILHELMA — GŁÓWNEGO WINOWAJCY PIERWSZEJ WOJNY ŚWIATOWEJ.

Na zakończenie — już nie cytat — ale pytanie.

Ile setek dolarów kredytów amerykańskich przypada na każdego Polaka, Rosjanina, Czecha, Jugosłowianina, Francuza i członka jakiegokolwiek narodu europejskiego, zakatowanych w hitlerowskich obozach koncentracyjnych?

Czy pan Tsaldaris przyznaje się

że podczas wojny

był płatnym agentem hitlerowskim

W jednym z ostatnich numerów pisma literackiego franc. „Lettres Françaises", zamieszczony został sensacyjny art., wykazujący, że p. TSALDARIS, przyw. partii „populistów" (monarchistów greckich), do niedawna premier, a obecnie wicepremier rządu greckiego, utrzymywanego i popieranego przez Anglię i Stany Zjednoczone, był agentem — PŁATNYM AGENTEM — wywiadu niemieckiego, ściślej mówiąc: sprzymierzonego z Niemcami i przekazującego mu swe wiadomości wywiadu faszystowskiej dyktatury węgierskiej Horthy'ego.

W prasie polskiej zostały już zamieszczone krótkie wzmianki o tym artykule. Niemniej jednak sprawa wydaje się nam tak ważna, że przedrukowujemy w całości artykuł „Lettres Françaises", chcąc dać czytelnikom naszym wierny obraz człowieka, którego niektóre koła anglosaskie usiłują pasować na rycerza „zachodniej demokracji".

Tak się już jakoś składa, że gdziekolwiek znajduje się entuzjasta „doktryny Trumana" — entuzjasta ten przy bliższej analizie okazuje się związanym w ten czy inny sposób z dawnym faszyzmem czy hitleryzmem. Składa się — rzecz jasna — NIE PRZYPADKOWO. Walcząc przeciwko ruchom demokratycznym w Europie, walcząc przeciwko klasie robotniczej i jej dążeniom do uspołecznienia życia gospodarczego, panowie giełdy nowojorskiej mogą znaleźć oparcie jedynie w tych, którzy dawniej walczyli przeciwko demokracji pod wodzą Adolfa Hitlera. Jest to towarzystwo niezbyt miłe, ale jedyne, które może gromadzić się dokoła linii, wyznaczonej przez „doktrynę Trumana".

ATENY, dnia 1 września 1947 r.
(Od specj. wysł. „Lettres Françaises")

Niedawno miałem w ręku dokumenty, pochodzące od pewnego węgierskiego oficera. Dokumenty te są właściwie formalnym zeznaniem, złożonym przed kilkoma tygodniami, zeznaniem, któremu nie został jednak jeszcze nadany oficjalny bieg.

Moltare Sander — tak się nazywa ów oficer węgierski — podczas drugiej wojny światowej służył w II Oddziale Sztabu Generalnego Armii Węgierskiej. Opowiada on, jak przywódca monarchistycznej partii greckiej, Tsaldaris, pracował dla węgierskiego wywiadu. Dyplomacja węgierska, kierująca tym wywiadem już w r. 1940, korzystała z jego usług. Informacje, dostarczane przez Tsaldarisa, zawierały niezwykle ważne wiadomości, dotyczące ruchów wolnościowych w Grecji, Albanii i Jugosławii.

W r. 1942 Tsaldaris rozwinął specjalnie ożywioną działalność. Na wiosnę tego roku generalny sztab węgierski miał od niego otrzymać wiadomości o utworzeniu podziemnego ruchu oporu przeciw okupantom. Wiadomości te zawierały dane liczbowe, dotyczące wojsk narodowych Zerwasa, oddziałów partyzanckich, ich rozmieszczenia i dokładne omówienie różnic istniejących między poszczególnymi grupami na temat oceny sytuacji i zagadnień wewnętrznych.

Ten raport był jak gdyby załącznikiem do dostarczonego przedtem planu przedstawiającego ruchy jednostek partyzanckich na terenie północnej Grecji.

Jesienią 1942 r. Tsaldaris przesłał wywiadowi węgierskiemu dane, dotyczące ruchu partyzanckiego w Grecji środkowej, Albanii i Grecji południowej. Raport podkreślał wzmocnienie się ruchu partyzanckiego w całej Grecji. Jednocześnie Tsaldaris zwracał uwagę, że rozbieżność między wojskiem Zerwasa, a partyzantami wzrosły tak dalece, że doszło do zbrojnych starć i *zalecał wykorzystanie tych rozbieżności na rzecz okupanta.*

Na wiosnę 1943 r. węgierski „Drugi oddział" otrzymał od Tsaldarisa dokładne informacje na temat pomocy, udzielanej przez Anglików Zerwasowi. Informacje wyszczególniały rodzaj broni, punkty desantów położonych na południowo-wschodnim brzegu Grecji i sąsiednich wysp, rodzaj transportów itd.

W połowie 1943 r. II oddział otrzymał od Tsaldarisa *listę przywódców ruchu narodowego i partyzanckiego w Grecji wraz z dokładnym opisem i charakterystyką poszczególnych jednostek.* Moltare Sander podkreśla, że Tsaldaris jako świetny agent udzielał usług nie tylko w zakresie spraw politycznych i wojskowych. Latem 1943 r. z polecenia Kallay'a i Horthy'ego nawiązał on kontakt z wybitnymi politykami ang., by zasięgnąć informacji co do warunków pokoju odrębnego z Węgrami. Wywiad węgierski, wiedząc o koneksjach Tsaldarisa z pewnymi aferami angielskimi, gdzie zdobył pełne zaufanie, używał go do wywiadu, skierowanego przeciw Anglii. Tsaldaris poprzez swoich informatorów i dzięki własnym stosunkom otrzymywał dokładne wiadomości o ruchu wojsk angielskich na Bliskim i Środkowym Wschodzie, o ruchu transportów wojskowych, dostawach broni i żywności. Moltare Sander twierdzi, że największa część sum, przeznaczonych na utrzymywanie agentów, wpływała do Tsaldarisa.

Tsaldaris otrzymał w samym tylko 1942 r. — 1.500 funtów sterlingów za swe usługi. Jego informacje o ruchu partyzanckim w Grecji były oceniane przez Węgierski Sztab Generalny jako tak ważne, że zostały przekazane do wiadomości Niemców i Włochów i wykorzystane bezpośrednio przez armie okupacyjne, do walki z Grecją.

Węgierski minister spraw zagranicznych przekazywał informacje wojskowe i polityczne za pośrednictwem ministra węgierskiego, dra Zoltana Mariachi, lub przez ministra włoskiego w Budapeszcie, Anphouso, włoskiemu ministrowi spraw zagranicznych.

Oto w wielkim skrócie dokumenty, które czytałem. Dokumenty te, które, niestety, nie przedstawiają dla nas żadnej wątpliwości, zostały obecnie złożone w pewnym miejscu i czekają rozpatrzenia i wyciągnięcia z nich konsekwencji.

Wydaje mi się, że komentarze są zbyteczne.

A. F.

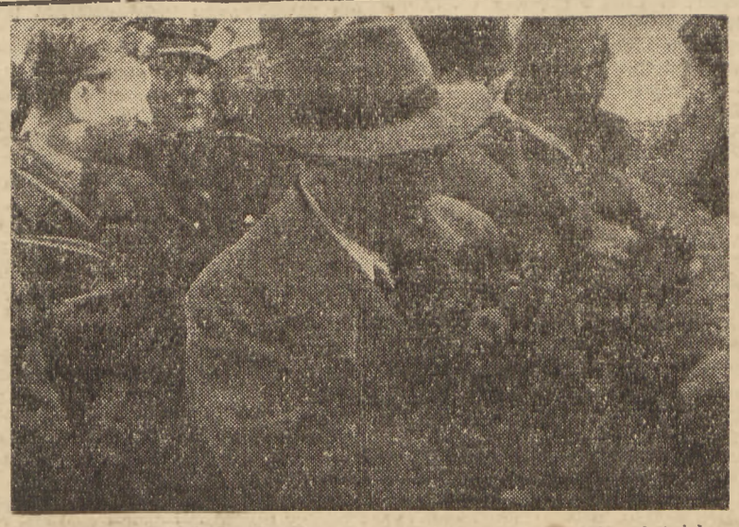

Tow. Duclos i tow. Zambrowski owacyjnie przyjmowani na lotnisku we Wrocławiu

Z notatnika WARSZAWY

POGODA

Zachmużenie na ogół duże z miejscowymi lub przelotnymi opadami, oraz z większymi przejaśnieniami na północnym zachodzie kraju. Temperatura około 15 st. Nieco chłodniej na północy. Umiarkowane wiatry w południowej części Polski.

W obronie zwierząt!

Do redakcji „Głosu Ludu" zwróciła się przed paroma dniami jedna z czytelniczek z prośbą o poruszenie na łamach gazety sprawy nieludzkiego odnoszenia się do zwierząt. Czytelniczka ta, ob. Bakularczyk Zofia, jest właścicielką psa, którego darzy szczerym przywiązaniem. Pies jak pies — szczeka, wyje, czasem zanieczyści schody. Nie podoba się to sąsiadowi, który psa dosłownie katuje. Ostatnio pobił go tak dotkliwie, że ob. Bakularczyk musiała się udać ze zwierzęciem do weterynarza.

Piesek — kością niezgody sąsiedzkiej... Spraw takich spotyka się wiele. Zastanawialiśmy się nawet, czy warto ten temat poruszać, bo to niby mało ważne na pierwszy rzut oka. A jednak nie... Sprawa ludzkiego traktowania zwierząt wymaga szerszego omówienia. Przecież zwierzę czuje tak samo, jak człowiek.

Nie rozporządza jednak żadnymi środkami, które by mu pozwoliły przeciwstawić się sadystycznym zapędom ludzi. Dzisiaj, po strasznym kataklizmie wojennym, wielu zobojętniało na niedolę zwierząt i nie przywiązuje do tego zagadnienia większej wagi. A przecież o kulturze społeczeństwa świadczy poważnie odnoszenie się ludzi do zwierząt.

Dobre traktowanie zwierząt jest głębokim czynnikiem wychowawczym, który zarówno wśród młodzieży, jak i dorosłych rozwija, wyrabia cechy, stanowiące o wartości moralnej człowieka.

Aktualną rzeczą będzie w tym miejscu przypomnieć, że hitleryzm rozpoczął szkolenie młodzieży w bestialstwie i okrucieństwie od zmuszania jej do sadystycznego traktowania zwierząt. Znane są powszechnie wypadki, że dziecko niemieckie otrzymywało w prezencie psa lub kota, chowało zwierzątko i pieściło przez parę miesięcy, a potem musiało mu zadawać najperfidniejszą, połączoną z męczarniami, śmierć. Tak chciał Hitler. W ten sposób ten bandyta usiłował wyrobić tężyznę, nieczułość, „rycerskość". Hitlerowska metoda wychowawcza przyniosła tragiczne rezultaty. I na tym odcinku należy czuwać nad wyplenieniem ich pozostałości. (w. b.)

Komunikat

Dziś o godz. 5 po poł. w lokalu KC ZZ odbędzie się wręczenie nagród laureatom Konkursu Literackiego na „Pamiętnik robotnika z okresu okupacji".

W przededniu rozpoczęcia roku akademickiego

Studenci mają kłopoty mieszkaniowe

Dzień rozpoczęcia roku akademickiego jest już „za pasem". Wkrótce zaczną zjeżdżać do miasta studenci. Jedni wrócą z wczasów, inni z praktyki wakacyjnej, wielu przyjedzie do Warszawy po raz pierwszy. Ci ostatni są w najgorszej sytuacji. **Najważniejszym problemem jest dla nich znalezienie mieszkania.** Nie jest to problem łatwy do rozwiązania, bo na ogólną liczbę 22—23 tysięcy studiujących w Warszawie, w domach akademickich i bursach może otrzymać pomieszczenie jedynie 2.950 osób.

2.000 MIEJSC DLA STUDENTÓW, 650 DLA STUDENTEK

W chwili obecnej Dom Akademicki (męski), przy ul. Narutowicza posiada 2.000 miejsc. Za miesiąc liczba ta powiększy się o 300, ponieważ wykończy się skrzydło budynku od ul. Uniwersyteckiej. W gmachu został przeprowadzony remont kotłowni, centralnego ogrzewania itp. Wkrótce zostanie również uruchomiony basen pływacki.

Gorzej przedstawia się sytuacja studentek. **Mają one tylko 650 miejsc** w domach przy ul. Górnośląskiej, Polnej, Madalińskiego i Grażyny. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że ilość kobiet chcących studiować wzrasta, to jest to stanowczo za mało.

Przy obecnej niewystarczającej ilości miejsc w domach akademickich i bursach, poważnym i trudnym zadaniem jest takie przydzielenie mieszkań, aby otrzymali je przede wszystkim ci, którzy tego najbardziej potrzebują i najwięcej zasługują na pomoc. Dlatego też **pierwszeństwo daje się młodzieży robotniczej i chłopskiej,** jak również **pochodzącej ze sfer inteligencji pracującej,** (nauczyciele, urzędnicy itp.). Przy rozpatrywaniu podań uwzględnia się również postępy w nauce i stan materialny studenta.

Dla nowowstępujących na wyższe uczelnie zarezerwowano w tym roku 500 miejsc. W pierwszym rzędzie będzie się przydzielać mieszkania słuchaczom kursów wstępnych i przygotowawczych.

Spisy studentów przyjętych do domów akademickich i burs zaczną się ukazywać za tydzień. Na razie będą obejmować tych, którzy w domach mieszkali w roku ubiegłym, a starają się o ponowne przyjęcie.

Następne listy będą się ukazywać w terminie późniejszym, po zakończeniu egzaminów dla słuchaczy kursów wstępnych i przygotowawczych.

Do 15 października spisy szczęśliwców, którzy otrzymają miejsca w domach akademickich i bursach zostaną ukończone.

Podobnie jak w roku ubiegłym studenci zamieszkali w bursach i domach będą korzystać na miejscu ze śniadań i kolacyj. Opłat za mieszkanie nie będzie. Student musi jedynie pokryć koszt światła, wody, gazu i opału.

PRZYDZIAŁY STUDENCKIE

Jak się dowiadujemy **Ministerstwo Aprowizacji przydzieliło studentom warszawskim 3,5 tys. sztuk gotowizny,** tj. ubrań, płaszczy itp. z remanentów UNRRA. Ceny tych towarów są nadzwyczaj niskie, bo np. swetr kosztuje **162 zł,** a płaczcz damski zimowy 486 zł.

Niezależnie od tego otrzyma się do rozdziału 6 tys. m. materiałów wełnianych ubraniowych i płaszczowych. Cena za metr, materiału płaszczowego męskiego, wynosi 184 zł. Pewną pomoc studentom przyrzeka Rada Polonii Amerykańskiej.

Sprawa stypendiów jest jeszcze w toku opracowywania. Prawdopodobnie będą one wynosić 3,5 tys. zł miesięcznie.

Członkowie Stron. Ludowego z woj. warszawskiego wzięli 20 bm. udział w odgruzowaniu Warszawy. Prace przy ulicy Marszałkowskiej

Warszawa w miesiącu odbudowy

Saperzy rozpoczynają generalną bitwę

Nie ma prawie dnia, aby na szpaltach dzienników nie czerniła się wiadomość — **wskutek wybuchu niewypału zginęło...** ciężko rannych odwieziono...

Działania wojenne pozostawiły na terenie całego kraju nie tylko gruzy i zgliszcza. Ogromne obszary, cofający się okupant, zamienił w pola minowe. Takim właśnie polem minowym była Warszawa dwa lata temu, kiedy wkraczały do niej zwycięskie wojska.

Przez te dwa lata saperzy nasi rozminowali tysiące kilometrów kwadratowych... rozładowali setki niebezpiecznych pocisków i bomb... i oczyścili ruiny Warszawy ze wszystkich, możliwych do usunięcia, poniemieckich „pamiątek". Bo nie wszystkie bomby, pociski i granaty można było usunąć.

Pod gruzami domów, w ruinach, wśród rumowisk — leży jeszcze wiele groźnych niewypałów. Przy wyburzaniach, czy też na terenie robót budowlanych, wykrywane są nieraz całe składy amunicji.

PIERWSZY MELDUNEK Z „FRONTU"

Saperzy, dzień w dzień wykonują swą niebezpieczną pracę na „froncie" minerskim. Ale obecnie, gdy odbudowa całego kraju (a przede wszystkim Warszawy) weszła w stadium największego nasilenia — również i ta żołnierska akcja wymaga specjalnego wysiłku. I właśnie... przybrała ona charakter generalnej bitwy.

Parę dni temu, na rozkaz Marszałka Żymierskiego, wojska saperskie na obszarze całego kraju podjęły szeroko zakrojoną akcję rozminowania i oczyszczenia terenów z poniemieckich niewypałów, pocisków i bomb.

— Akcja ta jest waszym zadaniem bojowym — brzmiał rozkaz Marszałka. I saperzy zabrali się do niej rzeczywiście z „bojowym" zapałem. W Warszawie zadanie to zlecone zostało jednemu z wydziałów Departamentu Inżynierii i Saperów.

W pierwszym dniu podjętej akcji, saperzy unieszkodliwili kilkaset sztuk pocisków artyleryjskich, granatników oraz bomb w różnych punktach miasta.

„Pamiątki" poniemieckie, wywożone są z zachowaniem wszelkich ostrożności na górki piaskowe pod Młocinami oraz na krańce Pelcowizny. Niektóre z niewypałów, szczególnie groźne w razie wstrząsu, odbywają tę drogę obsypane piaskiem, ziemią, a nawet (jak to właśnie miało miejsce)... w pierzu. Ciężarówki saperskie opatrzone są czerwonymi chorągiewkami, po lewej stronie szoferki.

LUDNOŚĆ MUSI WSPÓŁDZIAŁAĆ

Powodzenie tej akcji zależy w dużej mierze od samej ludności. Przede wszystkim mieszkańcy powinni natychmiast zawiadamiać rejonowe komisariaty o każdym odkryciu niewypałów. Przypominamy raz jeszcze o skutkach, jakie może pociągnąć „zabezpieczanie" na własną rękę jakichkolwiek pocisków czy amunicji.

Również szoferzy powinni zwracać uwagę na samochody opatrzone czerwonymi chorągiewkami.

Od współpracy ludności, wojska, oraz milicji zależy oczyszczenie całej Warszawy z niebezpiecznych pamiątek poniemieckich.

Z małych cegieł — duże gmachy

Parę dni temu pracownicy warszawskich banków obchodzili pewną wewnętrzną uroczystość. Związek Zawodowy Pracowników Bankowych otworzył właśnie świetlicę dla swych członków.

Na otwarciu świetlicy zebrani dali przykład naprawdę godny naśladowania. Samorzutnie urządzono zbiórkę pieniężną na Fundusz Odbudowy Warszawy. ZEBRANA KWOTA 5.280 zł zasługuje na uwagę naturalnie nie ze względu na swą wysokość. (Chociaż, z takich właśnie „cegiełek" rośnie z dnia na dzień fundusz, za który powstają w Warszawie nowe gmachy).

Jest to jeszcze jeden dowód, że odbudowa stolicy jest sprawą, która żywo interesuje nie tylko Ministerstwo Odbudowy, czy BOS. Sprawą — w którą wkład pracy własnych rąk i dobrowolnych „cegiełek" dają wszyscy warszawiacy i całe społeczeństwo.

Warto więc, aby przy podobnych okazjach, za przykładem pracowników bankowych, poszli przedstawiciele innych zawodów. (g)

Warszawski gruz dla podmiejskich dróg

W odległości 500 metrów od wysypiska na Woli znajduje się Osiedle Robotnicze Jelonki, z którego w okresie jesiennym robotnicy muszą się przeprawiać przez olbrzymie błota, aby się dostać do pracy. Grupa tamtejszych obywateli zorganizowała Społeczny Komitet Budowy Drogi i za pośrednictwem Naczelnej Rady Odbudowy Stolicy postanowiła skorzystać z „Miesiąca Odbudowy" i z gruzu wywożonego zbudować drogę.

I tak już w pierwszą niedzielę tj. 21 bm. samochody Ministerstwa Odbudowy, PPB, Urzędu Bezpieczeństwa, Ambasady Brytyjskiej, Milicji Obywatelskiej, Czerwonego Krzyża, MZK, Wojskowej Jednostki Fort Wola wywiozły ok. 500 m sześć. gruzu, z którego będzie zrobiony półkilometrowy odcinek drogi. Część pieniędzy zaoszczędzonych dzięki tej akcji Komitet przeznaczył na Odbudowę Warszawy.

Skarbowcy przy pracy

Niezależnie od stałego miesięcznego opodatkowania na cele odbudowy stolicy, pracownicy skarbowi zatrudnieni na terenie st. m. Warszawy, zgodnie z uchwałą Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Skarbowych, przystąpili od dnia 20 września br. do odgruzowania części ulicy Złotej, na odcinku od ul. Sosnowej do ul. Marszałkowskiej.

Aby nie przerywać normalnego toku urzędowania przy odgruzowaniu pracować będzie przez 2 tygodnie codziennie nowa ekipa pracowników skarbowych w ilości 200 osób.

Z życia organizacji warszawskiej

ZEBRANIA KÓŁ PPR I PPS

Dziś dnia 25-go września odbędą się zebrania kół PPR i PPS przy ośrodkach fabrycznych, na których zostaną wygłoszone referaty n. t. Sytuacja Międzynarodowa:

o godz. 16 „Chłodnia" (Wolska),
o godz. 15.30 „Cemza" (Grochów)

dnia 24-go bm. odbędzie się wspólne zebranie PPR i PPS na terenie „Grochowa" Port Handlowy o godz. 15.30.

Dzielnica Śródmieście Północ zawiadamia, że dnia 25.IX.47 r. o godz. 16.30 odbędzie się zebranie Komitetu Dzielnicowego w lokalu KD Senatorska nr 42.

Pogotowie Ratunkowe

wierny przyjaciel Warszawy

zdobędzie wkrótce własną siedzibę

Warszawskie Pogotowie Ratunkowe nie wyszło z okresu wojny obronną ręką. Duża centrala Pogotowia mieszcząca się wraz z garażami i stacją benzynową w gmachu przy ul. Leszno została zniszczona, a filia przy ul. Hożej 56 spalona przez Niemców. Dorobek samochodowy Pogotowia, czyli 14 wozów, zrabowali SS-wcy po powstaniu.

W chwili oswobodzenia Warszawy Pogotowie nie posiadało ani budynku ani sprzętu ani samochodów. Nie założono jednak rąk. Już w lutym 1945 r. powstaje na Pradze, a w kwietniu w Warszawie, stacja Pogotowia. Po otwarciu mostu Poniatowskiego obie stacje połączono.

W chwili obecnej Pogotowie Ratunkowe posiada już pewną ilość samochodów i najkonieczniejszy do pracy sprzęt. Warunki lokalowe są jednak bardzo ciężkie. Dyżurka lekarzy i służby ruchu mieści się w lokalu sklepowym, a biura w mieszkaniu prywatnym.

Miasto nie zapomniało jednak o swojej poważnej placówce. W maju z inicjatywy SRN został powołany Komitet Odbudowy Pogotowia Ratunkowego, któremu powierzono odbudowę domu przy ul. Hożej 56.

Wg opracowanego przez Komitet planu, w odbudowanym domu będą się mieścić: oddział ambulatoryjny, biura, stacja dla chorych leżących (20 łóżek), pomieszczenie dlo ośrodka krwiodawców i pogotowia ginekologicznego oraz laboratorium badania zatruć. Pracę przy odbudowie już zaczęto.

W br. wyburzy się mury, wywiezie gruz oraz zbuduje stropy i dach. Ponieważ na ostatnim posiedzeniu SRN kredyty przewidziane na odbudowę Pogotowia zostały zatwierdzone, można przypuszczać, że wiosną przyszłego roku Pogotowie znajdzie się już we własnym gmachu. (kg)

Niemcy produkowali nową broń

i mordowali polskich robotników

Wczoraj rozpoczął się proces **Rajmunda Beranka** oskarżonego o mordowanie i wydawanie w ręce gestapo, robotników Polaków i Żydów.

Oskarżony Rajmund Beranek, obywatel austriacki, kierował bezpośrednio produkcją nowego rodzaju armat przeciwpancernych. Szczegóły konstrukcji nowego gatunku broni trzymane były w ścisłej tajemnicy, ponieważ Niemcy pokładali w niej duże nadzieje.

W grudniu 1941 roku oskarżony został wezwany do naczelnika działu zbrojenia Rzeszy Niemieckiej generała Ley'a, który polecił mu wykonanie pierwszej serii 150 nowych armat.

W zakładach, których załogę stanowili prawie sami Polacy i Żydzi, rozpoczął się sabotaż. Na reakcję niemieckiego kierownictwa nie trzeba było jednak długo czekać. Rozpoczęły się masowe aresztowania.

Na pytanie sędziego, czy oskarżony brał bezpośredni udział w wymordowaniu grupy robotników żydowskich, Beranek odpowiada przecząco.

Na sali sądowej wywołało huragan śmiechu oświadczenie oskarżonego, że na samą wiadomość o wymordowaniu tak dużej ilości robotników żydowskich, **„rozchorował się i nie mógł przez dłuższy czas przyjść do siebie".**

Rozpoczęły się zeznania dwudziestu świadków oskarżenia. Między inn. zeznawał jeden z żołnierzy oddziału egzekucyjnego A. L., który z polecenia podziemnego KC PPR brał udział w zamachu na oskarżonego Beranka. (d).

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): „Penelopa"

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska) „Człowiek który szukał śmierci".

„MAŁY" (Marszałkowska 81): godz. 18 „Pygmalion" G. B. Shawa.

POWSZECHNY (Zamoyskiego 20) godz. 18 „Starzy Przyjaciele" Maługina.

JASKÓŁKA (Marszałkowska 69) „Człowiek za burtą" Gwoździńskiego

TEATR „GULIWER" Królewska 13 „Ogórek" codziennie o 12.30 dla szkół — otwarte w soboty i niedziele o 16.00

„WRÓBELEK WARSZAWSKI" Zygmuntowska 8

Wesoła rewia „Cwir, ćwir za Kierbedziem" z Ireną Hewierczyńską i Romualdem Gierasieńskim na czele. Początek przedstawienia o godz. 17.15 i 19.15.

WYSTĘPY J. MANSDORFA

Wojewódzki Komitet Żydowski w Warszawie urządza dnia 24 i 25 bm. gościnne występy artysty J. MANSDORFA, kierownika artystycznego teatru „Ikuf" w sztuce „Pociesz się Narodzie", w lokalu własnym przy ul. Jagiellońskiej nr 28, o godz. 19-tej.

Kina

PALADIUM (Złota 7-9) „Lermontow". pocz. 14, 18 i 20

ATLANTIC (Chmielna 53): początek 14, 18 i 20 „Mściwy łastrząb".

POLONIA (Marszałkowska 96): „Konik garbusek".

STYLOWY (Marszałkowska 112): pocz. o godz. 13, 15 i 21: „Złote wrota".

„TĘCZA" (Suzina 4) „Sąd Narodów".

„SYRENA" (Inżynierska 2) „Knock-out".

CYRK Nr 3 — Jagiellońska róg Brukowej codziennie program o godz. 19.30.

Golenie i strzyżenie od godz. 8 do 18

Od zeszłego tygodnia na terenie Warszawy obowiązuje rozporządzenie prezydenta miasta, dotyczące pory otwierania i zamykania zakładów fryzjerskich i kalotechnicznych. Obecnie: golić, strzyc, czy też fryzować wolno mistrzom fryzjerskiego fachu tylko od godz. 8 rano do 18 wieczór. Natomiast w dni przedświąteczne (w które największa ilość warszawiaków i warszawianek pragnie „upiększyć się" na niedzielę) — zakłady te mogą być otwarte o dwie godziny dłużej, czyli do 20.

Za niestosowanie się do nowowprowadzonego rozporządzenia zbyt... pracowici (czy też odwrotnie, zbyt leniwi) fryzjerzy, karani będą grzywną do 20 tys. zł lub też aresztem do 6 tyg. W niektórych wypadkach stosowane też mogą być obie kary łącznie. Kontrolę nad przestrzeganiem obowiązujących godzin przez zakłady fryzjerskie i kalotechniczne przeprowadzać będą członkowie Cechu Fryzjerów i Perukarzy oraz Zw. Zawodowego Pracowników Fryzjerskich.

A więc warszawiacy — radzimy zapamiętać sobie: fryzjer może was ogolić tylko przed godziną 6 wieczorem. A niewiasty — jeśli chcą się zrobić na „bóstwo" (np. na wieczorną randkę) — mogą się znaleźć doprawdy w przykrej sytuacji, o ile po kobiecemu spóźnią się do fryzjera. (g)

Wybitny peeselowiec hersztem bandytów

Zlikwidowanie groźnej siedmioosobowej szajki

Przed kilku dniami — jak podają stołeczne organa bezpieczeństwa zlikwidowana została siedmio-osobowa groźna szajka terrorystyczno - rabunkowa, działająca głównie na terenie Warszawy. Szajka ta ma na sumieniu trzy morderstwa i rabunek przeszło 10 milionów złotych.

Hersztem bandy był **Bronisław Rzepczyński,** wiceprezes PSL na terenie Pragi (leg. PSL Nr 043053), który inspirował i organizował napady, nie biorąc w nich jednak bezpośredniego udziału. W myśl poleceń Rzepczyńskiego krwawą robotę przeprowadzał **Marian Marchewa** wraz z synem Rzepczyńskiego, Ryszardem. Przestępcy nie ograniczyli się do rabunków. W dniu 9 czerwca br. zamordowali we wsi Julianów małżonków Stanisława i Janinę **Michalak.** Jedną z przyczyn mordu było to, iż Michalakowie należeli do PPR.

W dwa dni później Marchewa, Rzepczyński młodszy i zawodowy bandyta Nowotny w czasie napadu rabunkowego na mieszkanie Bolesława Imieli w Białogradzie zostali spłoszeni przez milicjanta, **Józefa Kalinka** i zamordowali go w okropny sposób. W pościgu ujęto Rzepczyńskiego i Marchewę, Nowotny strzelił sobie w usta w chwili aresztowania. W wyniku śledztwa aresztowano również innych członków bandy, herszta Rzepczyńskiego, jego kochankę siostrę Marchewy, **Eugenię Woźniak, Rogalskiego Hieronima, Zbigniewa Golasa i Gertrudę Mróz.**

Bronisław Rzepczyński zeznał, że nie trudnił się mokrą robotą. Korzystał jednak w lwiej części z łupów bandy, między innymi otrzymał 157 dolarów, 10 rubli w złocie, kilkadziesiąt tysięcy złotych oraz olbrzymie ilości odzieży i biżuterii, pochodzącej z rabunków. Część łupów „wiceprezes" Rzepczyński przeznaczył na fundusz wyborczy PSL. Planował on również dokonanie napadu rabunkowego na zamieszkałą przy ul. Kawęczyńskiej 34 ob. Szmidt. Motywami projektowanego napadu było, iż Szmidt jest Żydówką i przyczyniła się do usunięcia go z mieszkania przez sąd. Rzepczyński usiłował zorganizować koło PSL wśród tramwajarzy, a w okresie przedwyborczym zbierał fundusze na cele partii.

Sami odbudujemy swoją szkołę

— postanowili uczniowie kursów zawodowych

Duży, zielony plac **na Krochmalnej** — to przyszła siedziba centrali przyspieszonych kursów dla przysposobienia zawodowego prowadzonych przez Ministerstwo Odbudowy.

Na zielonym placu jest kilka budynków, długi barak pachnie świeżym drzewem i farbą, to warsztat stolarski i przyszła stołówka. Jeszcze tylko zmontujemy kotły — mówi kierownik budowy — i chłopcy będą tu jedli. Dalej rosną mury domku dwupiętrowego, to będzie administracja kursów; budowa się kończy i za parę dni przykryje ją dach. Dach leży na zielonej trawie jasny i czysty. Montują go chłopcy z klasy cieśli. Obok duży gmach przyszłej szkoły. Ściany są w dobrym stanie. Idziemy na górę po ocalałych schodach: na trzecim piętrze rośnie wierzba i prześliczna czerwona kiść dzikiego wina oplata wnękę okienną.

Trzeba będzie to wszystko wyrzucić, mówi niemal z żalem jeden z uczniów, bo tej jesieni będzie dach.

Potem budynek przyszłej ślusarni. Chłopcy uprzątnęli gruz i czekają kiedy Zarząd Miejski go wywiezie. W ślusarni robią podłogę. Jest gładka. To pierwsza nasza robota, mówią chłopcy z dumą. Maszyny już stoją. Zbudujemy piece i warsztaty pójdą w ruch.

Jaki jest stan uczniów?

Obecnie jest ich 100 — **zgłoszeń mamy dużo, tylko nie wszystkich można przyjąć z braku miejsca.** Chodzi nam przede wszystkim o element wiejski, a można ich kształcić tylko w oparciu o bursę. Będzie bursa — przyjdzie do nas wieś — mówi kierownik kursów.

Ministerstwo Odbudowy prowadzi i finansuje ten specjalny typ szkolenia ze względu na konieczność szybkiego dokształcania fachowców dla przemysłu budowlanego. Uczniów kształci się w ten sposób, że 70 proc. zajmują zajęcia praktyczne, a tylko 30 proc. czasu teoria. Ze względu na konieczność szybkiego dokształcania fachowców w przemyśle budowlanym kursy te będą trwały bez przerwy. Musimy się śpieszyć, w ciągu 7 lat odbudować wszystko co możliwe i zacząć nową budowę. **Ukończenie kursów krótkofalowych daje świadectwo i uprawnienia pomocnika - czeladnika.** Świat pracy wzbogaca się w ten sposób o wykwalifikowanych pracowników.

Joanna Stiin

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej

Redaguje: Komitet Redakcyjny

Godziny przyjęć:
Redaktor Naczelny od godz. 15—16
Sekretarz Redakcji „ „ 10—11

Telefony.
Redaktor Naczelny 86-645
Sekretarz Redakcji 88-228
Kier. działów 88-225

ADMINISTRACJA
czynna od godz.: 8—16
Konto P.K.O. w Warszawie 1-1090
B.G.K. Oddz. Ul. w W-wie Nr 749
Bank Gosp. Spół. Oddz. Wojew. w Warszawie Nr 101

PRENUMERATA
zł 60.— miesięcznie wraz z przesyłką pocztową

CENNIK OGŁOSZEŃ
dla „GŁOSU LUDU"

W tekście: 1mm x 1 szp. do 100 mm — zł. 90—, 1 mm x 1 szp. od 101 do 200 mm zł 110.—, powyżej zł 130.—; Za tekstem: 1 mm x 1 szp. do 100 mm zł. 60.—, 1 mm x 1 szp. od 101 do 200 mm zł 75.—, powyżej zł 90.—; Drobne: osob. posz. rodz. za jedno słowo zł. 20.—; handl. za jedno słowo zł. 25.—; poszukiwania pracy za 1 słowo zł 10.—; zguby — za 1 słowo zł 20.—;
Nekrologi: 1 mm x 1 szp. do 60 mm zł. 60.—, 1mm x 1 szp. od 61—100mm zł. 75.—, 1 mm x 1 szp. od 101—150 mm zł 90.—, powyżej zł 120.—.
W numerach świątecznych i niedzielnych dopłata 30 proc.
Za terminowy druk ogłoszeń nie odpowiadamy.
Adres Redakcji i Administracji Warszawa, ul. Smolna 12.

B-87749

Gorliczyna — stacja mała
dawno takiego nie widziała ruchu

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Wieść o tym, że w Gorliczynie zostanie przeładowane zboże, którego 300 tysięcy ton dostarcza nam ZWIĄZEK RADZIECKI, zmobilizowała natychmiast wszystkie zainteresowane czynniki. Nasz specjalny wysłannik donosi ze stacji w Gorliczynie.

Gorliczyna w „dnie powszednie" to mała, niewiele znacząca stacyjka kolejowa o 3 km odległa od Przeworska. Dziś jednak nic nie przypomina tu ospałości i sennej nudy wiejskiej stacyjki. Stacja tętni życiem, na torach kolejarze gorączkowo ustawiają komplet wagonów ciężarowych, robotnicy zabezpieczają je zaworami, komisja odbiorcza skrupulatnie przygotowuje formularze

Komisja skrupulatnie bada zboże
Foto — J. Krokowski

odbiorcze, zawiadowca ruchu, między jednym telefonem a drugim, objaśnia nas, że lada chwila nadejdzie nowy transport zboża ze Związku Radzieckiego.

Zawiadowca **Longosz** po obywatelsku podchodzi do swych obowiązków: na pomieszczenie dla obsługi biurowej, sprowadzonej z Rzeszowa i Przeworska, odstąpił pokój w ciasnym budyneczku stacyjnym, a sam, z największą gorliwością, pilnuje, by przychodzący od strony Przemyśla transport zastał już wszystko przygotowane, by wagony mogły jak najszybciej wrócić do swej stacji macierzystej po zapas nowego zboża.

Transporty radzieckie bowiem idą systemem wahadłowym: **im szybszy przeładunek, tym prędzej przyjdą wagony ze zbożem.**

Wszystko „gra"

Przystosowanie małej stacyjki do tak ogromnych zadań nie było bynajmniej rzeczą łatwą. Partie polityczne i „Społem" zrozumiały to dobrze — dlatego **dziś**, gdy przyjęto już jeden transport a oczekuje się drugiego, **wszystko „gra"**. Dwie narady międzypartyjne zadecydowały okazać wszelką pomoc. **Zagwarantowano pełne bezpieczeństwo**, nad którym w dzień i w nocy czuwają milicjanci, Straż Ochrony Kolejowej i funkcjonariusze bezpieczeństwa, **zorganizowano mocną brygadę roboczą w liczbie 100 ludzi**, podrzucono niezbędny sprzęt biurowy.

Nad Gorliczyną czuwa bez przerwy delegacja międzypartyjna, która uczestniczy w przyjmowaniu zboża i wespół z pracownikami „Społem", kierującymi akcją, rozwiązuje doraźnie trudności i łagodzi braki.

W czasie naszej obecności przybywa do Gorliczyny tow. Kaczor — wicestarosta przeworski. Niewiele zresztą ma on czasu na dziennikarskie pogwarki, zajęty palącymi sprawami. **Trzeba dostarczyć wody dla załogi,** gdyż w studni na stacji woda jest mętna, nie do picia, trzeba dociągnąć telefon, bo kolejowy nie wystarcza, nie ma reflektorów do nocnego przeładunku. Mimo jednak tych braków praca idzie wspaniale.

Pierwszy transport

W oczekiwaniu nowego transportu komisja i robotnicy czynią ostatnie przygotowania, a równocześnie udzielają nam wyjaśnień w sprawie pierwszego transportu. **W skład komisji wchodzą: przedstawiciel Ministerstwa Aprowizacji, inspektor Stolski,** inspektor wydziału zbożowo-młynarskiego Centrali „Społem" **ob. Wolski,** przedstawiciel Wydziału Handlu Zagranicznego „Społem" **ob. Nowakowski**, przedstawiciel okręgowego oddziału zbożowo-młynarskiego **ob. Bogdański**, delegat Wydziału Transport. Centrali „Społem" z Warszawy **ob. Boboli** oraz przedstawiciele partii politycznych. Komisja pokazuje nam **dokumenty odbiorcze pierwszego transportu: przyszło 60 wagonów zboża, z tego 17 wagonów pszenicy** o wadze gatunkowej **770 gramolitrów, 41 wagonów jęczmienia** o wadze **660 gramolitrów, 2 wagony żyta** o wadze **700 gramolitrów.** Komisja stwierdza, iż **ziarno było zdrowe, suche i bez zapachu.**

Brygada robotnicza pracuje po pioniersku

Dzięki zapałowi i zgraniu brygady robotniczej **już przy pierwszym przeładunku przekroczono normę: zamiast ustalonego 1 tys. ton przeładowano 1.066 ton 75 kg.**

Grupy w składzie trzech robotników pracują akordowo, jedna partia przeładowuje wagon w przeciągu trzech godzin. **Naj aktywniejsi przodownicy to: Konieczny, Lasek, Maślanka, Płoskoj i Stępak.**

Mimo wrześniowego południa słońce parzy jak w najupalniejszym lipcu. Nie osłabia ono zapału robotników, którzy szybko i sprawnie zbijają wagonowe zawory z desek. **Stępak Franciszek tak szybko zbija zaworę, że jest gotowa w niecałych dwanaście minut.** Nic więc dziwnego, że **przedstawiciel Ministerstwa Aprowizacji** insp. Stolski oświadcza nam: **punkt pracuje bez zarzutu, tempo przeładunku jest w 100 proc. zadowalniające, a drobne braki,** wynikające ze szczupłości stacji jak np. brak wagi wagonowej nie opóźniają pracy.

Dokąd idzie zboże?

Zboże z pierwszego transportu przeładowane do 64 wagonów rozprowadzono następująco: 20 wagonów **do Lublina, 10 do Ostrowca Świętokrzyskiego, 10 do Radomia,** 5 do Tarnobrzega, 5 do Mielca, 10 **do Kraśnika i 4 do młyna w Chorzelowie.** Nowe transporty w dalszym ciągu rozprowadzane będą po całym kraju. **Dzięki pomocy naszego sojusznika nie zbraknie nam chleba.**

Uwaga! transport nadchodzi

Charakterystyczny, przeciągły gwizd lokomotywy i na stację wjeżdża **sowiecki pociąg towarowy o 60 wagonach**, stanowiących połowę dzisiejszego transportu. **60 wagonów z tego transportu pozostało w tej chwili w Żurawicy pod Przemyślem.** Komisja skrupulatnie bada plomby na wagonach, ogląda dachy, czy nie zaciekły w drodze. **Plomby są nienaruszone, zboże jest zadowalniającej jakości.**

Po zerwaniu plomb akordowe brygady zaczynają pracę w wyznaczonych wagonach. Na torze równoległym do szerokiego toru, na którym stoi radziecki pociąg, ustawiono nasze wagony, łącząc je specjalnymi pomostami. Zboże przetacza się wiadrami, a wąską przestrzeń między wagonami wyłożono płótnem workowym, by wyzbierać ziarno, które przy przeładunku spadnie.

Transporty ubezpieczone są w Państwowym Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Stąd, ze stacji przeładowczo - reekspedycyjnej w dalszym ciągu idą zaplombowane: zarówno po stronie sowieckiej jak u nas zrobiono wszystko, by ochronić transport od szkód i kradzieży.

Przeładowywanie zboża idzie pełną parą, gdy opuszczamy Gorliczyn. Z dachu wagonu schodzi nasz fotoreporter, krzycząc triumfalnie: mam ich, mam ich wszystkich!

Wracamy do Rzeszowa. W drodze **pomocnik szofera opowiada nam o „sensacyjnych" plotkach,** jakie na temat tego zboża krążą: że przez nasz kraj ono tylko przejeżdża, że jedzie dalej, że jest nie dla nas itd. A wszystkie mają na celu **zaniepokojenie opinii, wywołanie u pracujących przeświadczenia,** że władze nie troszczą się o chleb dla nich. i że chleba tego będzie mało.

Kto te plotki lansuje?

Ci, którzy nie sieją, nie orzą i nie pracują, a żyją z ciemnych źródeł dochodu, ci, dla których nie istnieje problem chleba powszedniego, ci, dla których w uczciwym społeczeństwie i wśród uczciwych ludzi — miejsca nie ma, ci, którzy są wszędzie tam, gdzie jest ciemna robota, wszystko jedno jaka.

C. Błońska

Przeładunek zboża. Zdjęcie z dachu.
Foto — J. Krokowski

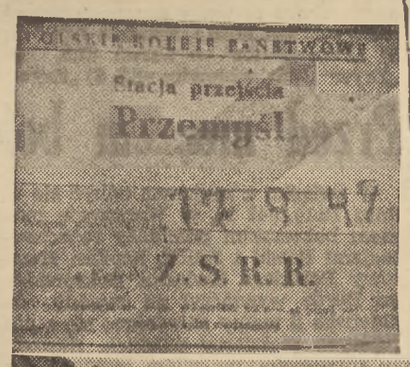

Na każdym wagonie umieszczono taką nalepkę

Ten ogromny pociąg pełen jest zboża z ZSRR

Foto J. Krokowski

Z frontu walki ze spekulacją

Obrotny kierownik źle obrócił
Koło jego fortuny zatoczyło się do obozu pracy

Walka ze szkodnictwem gospodarczym trwa.

Ostatnio do obozu pracy powędrował na 6 miesięcy **JAN DACHTER**, b. kierownik spółdzielni Rolniczo - Handlowej Samopomocy Chłopskiej w Rypinie.

Dachter w ubiegłym roku sprzedał na wolnym rynku 50 ton żyta ze spółdzielni, a następnie po zbiorach — „zwrócił" żyto. Tak „obróciwszy" towarem zarobił znaczną sumę, narażając jednocześnie spółdzielnię na straty. Poza tym na własną rękę sprzedał ze spółdzielni 30 ton ziemniaków, zatrzymując zysk dla siebie. Wreszcie podjął ze spółdzielni 50 tys. dla oddziału w Radominie, a wpłacił tam z tego 25 tys., resztę chowając do własnej kieszeni.

Innym spekulantom również nie opłaciły się nielegalne zarobki. Właściciel drogerii w Inowrocławiu TEODOR WILL, sprzedał kupcowi WACŁAWOWI KUCHARSKIEMU 79,5 kg sody kaustycznej za 15.000 zł, a wystawił fikcyjny rachunek na 79,5 kg ałunu za 2.385 zł. Kontrola skarbowa wpadła jednak na ślad przestępstwa i pomysłowi kupcy powędrowali do obozu — Will na 8 miesięcy (plus 100.000 grzywny), zaś Kucharski na 4 miesiące.

Na jeden miesiąc obozu pracy został skazany właściciel warsztatu samochodowego w Grudziądzu — JERZY PIOTROWICZ, który nabył nielegalnie 90 opon samochodowych pochodzących prawdopodobnie z kradzieży. Transakcja nie była uwidoczniona w rachunkach. Zanim władze stwierdziły przestępstwo Piotrowicz zdążył sprzedać 21 opon. Resztę skonfiskowano.

Podobnie, jak świadome manipulacje, karze się niedbalstwo, które godzi w interesy społeczeństwa. W czasie, gdy kraj odczuwa wciąż jeszcze niedostatek mąki — niesumienni urzędnicy Ref. Aprow. i Handlu Starostwa Powiatowego w Świeciu— MAKSYMILIAN ROHNE i ZYGMUNT BUCZKOWSKI — zaniedbali dozoru nad towarami i dopuścili do zepsucia 14 ton mąki. Za to karygodne niedopatrzenie spotkała ich zasłużona kara po 2 miesiące obozu

„Walka" na łopaty
Kto szybciej oczyści stadion we Wrocławiu

Młodzież robotnicza pierwsza stanęła na wezwanie Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Sta- Wrocławiu.

Członkowie OM TUR stawili się na stadionie i w ciągu 3 godzin oczyścili z chwastów ok. 100 m. powierzchni nowego boiska.

ZWM-owcy przystępując do tej samej pracy — wypowiedzieli walkę na łopaty towarzyszom z TURU, przy czym zapowiedzieli, że wsadzą „gola" przeciwnikom w tych zawodach.

Przy takim wyścigu pracy stadionu Olimpijskiego we Wrocławiu.

TURA, przy czym zapowiedzieli, już czasie będzie terenem dla innych rozgrywek — tym razem między drużynami sportowymi.

Młodzież ZWM i OM TUR
realizuje umowę o współpracy obu bratnich organizacji

Na terenie całego kraju odbywają się wspólne narady i zebrania ZWM i OM TUR na wszystkich szczeblach organizacyjnych, od zarządów wojewódzkich do poszczególnych kół. Rozpracowują one wytyczne umowy o współpracy obu bratnich organizacji. Wielką manifestacją jedności były wspólne wiece w **Opolu, narada wojewódzka w Rzeszowie i Bydgoszczy,** wskazuje na to, że młodzież docenia znaczenie jednolitego frontu w akcji wychowania młodego pokolenia w duchu postępu i demokracji ludowej.

Między innymi walne zebranie miejskich działaczy OM TUR i ZWM w Gdańsku wytyczyło plan pracy na odcinku szkolnym i kulturalnym.

Analogiczne narady odbyły się również w **Oliwie, Nowym Porcie, Tczewie, Wejherowie i Gdyni.** W pow. **kościerzyńskim** ustalono wzajemną wymianę prasy młodzieżowej, wspólne prelekcje w kołach obu organizacji, kursy spółdzielczo - korespondecyjne oraz przeprowadzenie wspólnej ankiety o potrzebach młodzieży wiejskiej.

ZWM i OM TUR fabryk łódzkich prowadzą wspólne kursy szkoleniowe, dyskusje i imprezy. Szczególnie mocno zacieśnia braterstwo obu organizacji wspólny wysiłek w wyścigu pracy.

Dnia 21 bm. odbył się pierwszy wspólny zjazd członków-aktywistów ZWM i OM TUR z **terenu Łodzi i województwa łódzkiego.** Zjazd poświęcony był zagadnieniom związanym z realizacją umowy o współpracy, zawartej ostatnio przez kierownictwo obu młodzieżowych organizacji robotniczych.

Tegoż dnia odbył się także Wojewódzki zjazd aktywistów ZWM i OM TUR w Krakowie.

Schodzą z porządku dnia
Likwidacja obozu na Sikawie
Sądy rozpatrują sprawy volksdeutschów

W związku ze zbliżającym się ustawowym terminem zlikwidowania zadnienia volksdeutschów w Polsce — łódzka prokuratura przeprowadza obecnie prace, zmierzające do likwidacji obozu na Sikawie pod Łodzią.

Prokuratorzy przesłuchują codziennie w obozie na Sikawie volksdeutschów, z miejsca kwalifikując ich sprawy.

Osoby, poczuwające się do narodowości niemieckiej i wyrażające chęć wyjazdu do Niemiec — są wysiedlane poza granice Polski. Sprawy tych Polaków, którzy w okresie okupacji przyjęli jedną z grup vilkslisty — zostają, w myśl dekretu o odstępstwie od narodowości polskiej, **skierowane do sądu. W szczególnych** wypadkach, gdy w toku badań prokuratorskich ujawnione zostaje, że podejrzany przyjął volkslistę pod przymusem, walczył z okupantem, bądź z narażeniem zdrowia lub życia pomagał w okresie okupacji oby watelom polskim — wydaje się postanowienie o zaniechaniu ścigania.

—o—

Ogólnopolska Wystawa Rolniczo-Ogrodnicza w Poznaniu

W związku ze zbliżającą się Ogólnopolską Wystawą Rolniczo-Ogrodniczą w Poznaniu, **która otwarta będzie w** dniach od 11 — 26 października 1947 r., dyrekcja Wystawy komunikuje, iż przyjezdni na Wystawę będą mieli możność ubiegać się o zniżki kolejowe, podobnie jak to miało miejsce podczas tegorocznych Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Wszystkim przyjezdnym, a szczególnie wycieczkom zwraca się uwagę na konieczność zamówienia kwater. Zamówienia te, jak również i wszelkie zapytania kierować należy pod adresem: Międzynarodowe Targi Poznańskie, Poznań, ul. Marsz. Focha 14, tel. 54-49, 77-58, 79-78.

Z MIAST I WSI

DANIA GOTUJE NA POLSKIM GAZIE

Przemysł paliw płynnych eksportuje w bieżącym roku gaz płynny do Danii. Cena, otrzymywana za ten produkt, jest dwukrotnie wyższa od ceny benzyny. Gaz płynny produkuje rafineria CZPPP w Jedliczu z gazoliny surowej. Produkt ten zastępuje w zupełności benzynę.

KOMISJA RADZI O „MICHALIKOWEJ JAMIE"

Na posiedzeniu Komisji Kultury i Sztuki Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie rozważane były przyszłości „Jamy Michalikowej" — siedziby pierwszego w Polsce kabaretu literackiego „Zielonego Balonika". Komisja postanowiła przyznać lokal „Jamy Michalikowej" dotychczasowemu dzierżawcy, z warunkiem, że uczyni on zapis z urządzeń lokalu i obrazów na rzecz gminy m. Krakowa.

BY NIE WIDZIAŁA, CO CZYNI

przewiązuje się oczy pracownicy stołówki w PMT w Łodzi. W ten sposób nie sympatie i antypatie, a los ślepy kieruje lepsze kąski na talerze stołowników. Bardzo niezgodni musieli być łódzcy tytoniarze...

JABŁOŃ OKRYŁA SIĘ KWIECIEM

W ogrodzie p. Mozołowskiego w Stargardzie zakwitła w bieżącym tygodniu młoda jabłoń. Drzewko, okryte białym kwieciem, wzbudza podziw sąsiadów i rzeszy ciekawych, pragnących oglądać ów „cud natury". Zjawisko to jest rzeczywiście rzadkie na tej szerokości geograficznej. Przyczyną zakwitnięcia drzewka są nienotowane we wrześniu upały, które dochodzą na Kociewiu do 40 st. C. (w słońcu).

Dziękujemy
Funduszowi Wczasów

Rada Zakładowa w imieniu pracowników fabryki Wedel wyraża głębokie uznanie dla Funduszu Wczasów Pracowniczych przy KC ZZ i Referatu Wczasów przy Związku Spożywców za dobre zorganizowanie Domów Wypoczynkowych, w których robotnik po ciężkiej i nieraz długoletniej pracy, po raz pierwszy spędził swój urlop w uzdrowiskach, dawniej dla niego niedostępnych.

Rada Zakładowa zwraca się z prośbą pod adresem Funduszu Wczasów Pracowniczych o przedłużenie okresu pobytu, aby robotnik, otrzymujący dłuższy urlop aniżeli dwa tygodnie, mógł go spędzić na wczasach.

Wielka monografia Ziem Odzyskanych
Wkrótce ukażą się pierwsze tomy

Wkrótce ukażą się pierwsze tomy

Instytut Zachodni w Poznaniu przygotowuje wielką „Monografię Ziem Odzyskanych". Pierwsze tomy tego wydawnictwa w najbliższych tygodniach wyjdą spod prasy.

W szczególności [illegible] się druk części pierwszej tomu I poświęconego [illegible] Śląskowi, pod redakcją [illegible]owskiego i M. Suchcecki[illegible] współpracy kilkudziesięciu autorów. **Tekst obejmie około 500 stron druku i około 250 zdjęć. — Druga część tomu I ukaże się w lutym 1948 roku.**

W najbliższym czasie ukaże się również Monografia Odry opracowana na pod redakcją profesorów **A. Grodka, M. Kielczewskiej - Zaleskiej i A. Zierhoffera,** przy współpracy kilkunastu najlepszych specjalistów. **Książka zawiera około 700 stron druku, liczne zdjęcia, rysunki i mapy.**

„Michał" wziął się za robotę
Gdy majster pije — O człowieka trzeba dbać — Nie dać się włókniarzom

W kopalni „Michał" w Michałkowicach do niedawna źle się działo. W wykonaniu planu przez dłuższy czas pozostawała ona w tyle za innymi. Składały się na to różne przyczyny: ciężkie warunki geologiczne, znaczne zniszczenie kopalni przez Niemców, ciśnienie stropów, przerosty kamienne w węglu itp.

Lecz oprócz tych usprawiedliwionych powodów opieszałości — były i inne. W kopalni, wśród dozoru technicznego i pracowników umysłowych, rozszerzyło się pijaństwo. Powodowało to zaniedbywanie pracy, brak dyscypliny. Zdemoralizowani majstrowie i administracja kopalni nie umieli współżyć z załogą, zarobki obliczali źle. Wszystko to powodowało rozgoryczenie wśród górników i zniechęcało ich do pracy.

Zaniepokojeni tymi objawami członkowie naszej partii i towarzysze z PPS zaalarmowali dyrekcję Chorzowskiego Zjednoczenia, domagając się zmian personalnych.

I zmiany nastąpiły. „Porządek" zaprowadził nowy dyrektor kopalni, tow. inż. **Marczewski,** członek PPS, przy pomocy naszego towarzysza — kierownika personalnego **Gawrona** i rady zakładowej z tow. **Misiem** (PPR) i tow. **Hajmannem** (PPS) na czele. Nowi szty garzy, tow tow.: **Pietrzyk i Ciszek,** poszli na dół i uporządkowali pracę na numerach, dopilnowali, by wysiłki rębaczy były sumiennie oceniane w zarobkach. Przyczyniło się to do podniesienia zarobków, rębacze nabrali otuchy i wydajność pracy natychmiast się podniosła. Już w lipcu wydobycie kopalni „Michał" **dosięgało prawie 100 proc**

W tym czasie na zebraniach załogi uzgodniono z górnikami wzmożenie wysiłku. Jednocześnie usunęło się te jednostki, które swym zachowaniem przyczyniały się do opieszałości w pracy. Żadna z obu partii robotniczych nie tolerowała przy tym zaniedbań u swych członków. Tow. mgr **Kaczmarczyk,** który objął kierownictwo administracji — w tym samym okresie zrobił porządek na swoim odcinku pracy.

W rezultacie w sierpniu plan został wykonany w 101 proc., a w dn. 12 bm. rębacze kopalni „Michał" podpisali układ o współzawodnictwie z włókniarzami.

W pierwszej połowie br. w wyścigu tym wysunęli się na czoło górnicy: **Roemer Roman,** tow. tow.: **Toska Jan, Fornal Paweł, Staś Robert, Kocyba Roman, Głogowski Maksymilian, Szczygieł Ryszard, Wojciechowski Feliks, Piwczyk Teodor, Pałowski Roman.**

Rębacze kopalni „Michał" wykazali, że poprzednie braki w pracy nie wynikły z ich winy, lecz z niezdrowych stosunków, panujących w kierownictwie kopalni. Teraz przyłączyli się do wyścigu pracy i są słusznie dumni z wykonanego obowiązku.

Tow. Frysztacki — rębacz kopalni „Mysłowice", zgłosił się do indywidualnego współzawodnictwa z tow. Ps[illegible]ym. Ostatnio osiągnął on 278,4% normy.

„Walka Młodych"

przynosi w każdym numerze najciekawsze, najbardziej aktualne wiadomości z życia młodzieży.

Bogate działy: sportu, rozrywek umysłowych, ciekawostki z kraju i zagranicy.

Czytajcie i prenumerujcie „Walkę Młodych".

Do nabycia w każdym kiosku.

Administracja, Warszawa, ul. Smolna 13

2776

Młodzież akademicka czyta tygodnik

„PO PROSTU"

Do nabycia we wszystkich kioskach

Administracja, Warszawa, Smolna 13

2777

GŁOS SPORTOWY

Przed biegiem kolarskim „Głosu Ludu"

Coraz więcej nagród

Bieg kolarski „Głosu Ludu", który odbędzie się 5 października w Warszawie, będzie jedną z najciekawszych imprez kończącego się już sezonu kolarskiego. Obecnie podajemy II listę ofiarodawców nagród dla najlepszych uczestników biegu. A więc nagrody ofiarowali:

1) Minister bezpieczeństwa publicznego **tow. Radkiewicz,**
2) Minister leśnictwa **ob. Podedworny,**
3) Minister poczt i telegrafów **tow. Putek,**
4) Dowódca K.B.W. **gen. brygady Świetlik,**
5) Prezydent m. st. Warszawy **tow. inż. Tołwiński,**
6) Naczelny dyrektor Polskiego Radia **tow. Billig,**
7) Spółdzielnia Wydawnicza **„Wiedza",**
8) Spółdzielnia Wydawnicza **„Prasa",**
9) **Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.**

Zapisów do biegu jest coraz więcej. W ostatnich dniach zgłosiła się 15-osobowa grupa kolporterów, zrzeszonych w Spółdzielni Pracy Kolporterów „Express".

Z zawodników licencjonowanych zgłosili się m. in.: Kapiak Józef, Siemiński, Kudert, Bober, Włodarczyk, Mich. Imienny wykaz zgłoszonych zawodników podamy w dniach najbliższych.

Igrzyska robotnicze we Wrzeszczu

„Pomorzanin" najlepszym zespołem lekkoatletycznym

W sobotę i niedzielę rozegrane zostały na stadionie miejskim we Wrzeszczu zawody lekkoatletyczne klubów robotniczych. Igrzyska te miały wspaniałą oprawę i zgromadziły na starcie 340 zawodników, reprezentujących robotnicze ośrodki sportowe z całej Polski.

Wyniki techniczne:

Pierwszy dzień zawodów: **100 m: 1) Ditler 11.6** („Zryw") przed faworytem w tej konkurencji Duneckim („Pomorzanin") i Gałaskiem (TUR Katowice). **Skok w dal:** 1) **Miłoszewski** („Zryw" Gdańsk) **624 cm,** 2) Słabolepszy („Zryw" Gdańsk) 609 m, 3) Ratajczyk (TUR Katowice). **Skok wzwyż: 1) Twardowski („Zryw" Włocławek) 165 cm,** 2) Pachuł (TUR Katowice) 165 cm, 3) Olszewski („Gedania") 160 cm. **1.500 m: 1) Kielas („Zryw" Gdańsk) 4:13,8.** 2) Nieroba (TUR Katowice) 4:15, 3) Świniarski („Zryw" Gdańsk) **4:16,9.** W konkurencji kobiet Stachowicz („Legia" Kraków) uzyskała **w dysku 34,67 m.**

Drugi dzień: **400 m: 1) Mach („Lechia" Gdańsk) 54,1 sek.,** 2) Tokarski („Skra" Warszawa) 55 sek. **800 m: 1) Nieroba (TUR Katowice) 2:03,2,** 2) Świniarski („Zryw" Katowice). **5.000 m: 1) Kielas („Zryw" Gdańsk) 15:38,2.** Na drugim miejscu niespodziewanie uplasował się Boniec („Zryw" Gdańsk), który osiągnął swój rekord życiowy na tym dystansie wynikiem 15:49,1. **Sztafeta 4x100 m: 1) „Pomorzanin" — Toruń 47,5,** 2) „Zryw" Świętochłowice 48,3, 3) „Zryw" Gdańsk 48,5. **Sztafeta olimpijska: 1) „Pomorzanin" Toruń 3:37,4,** 2) TUR Katowice 3:37,5, 3) „Zryw" Gdańsk 3:38,2. **Kulę i dysk wygrał Łomowski** („Lechia" Gdańsk) osiągając w kuli **14,47 m, a w dysku 43,62 m.**

Oszczep zakończył się sukcesem **Bartnickiego** („Gedania") wynikiem **47,82 m, w tyczce triumfował Prost** („Gedania") **330 cm.**

W konkurencjach kobiecych padły następujące wyniki: **100 m: 1) Mitan („Legia" Kraków) 13 sek. 200 m: 1) Mitan 28.6. 500 m: 1) Wolfówna („Zryw" Chorzów) 1:29,7. Sztafeta 4 x 100: 1) „Legia" Kraków** 57,6, 2) „Gedania" Gdańsk 58,1, 3) „Pomorzanin" Toruń 59,4. **Skok w dal: 1) Gębolisówna** (TUR Katowice) 494 cm, 2) Mitan 478 cm. **Skok wzwyż: 1) Senner** („Gedania" Gdańsk) 144 cm., 2) Mitan 140 cm. **Kula: 1) Bregulanka („Zryw" Chorzów) 11.09 m.** 2) Cieślewicz („Legia" Kraków) 10.54. **Oszczep: 1) Stachowicz („Legia" Kraków) 38.01 m,** 2) Sinoradzka („Pomorzanin" Toruń) 33.42 m.

W punktacji zespołowej (pań i panów) zwyciężył **„Pomorzanin" — Toruń, uzyskując 82 pkt.** przed „Zrywem" Gdańsk 74.5 pkt. i TUR Katowice 68 pkt.

W niedzielę po zawodach odbyło się uroczyste rozdanie nagród i dyplomów zwycięzcom poszczególnych konkurencji. Zainteresowanie zawodami w drugim dniu igrzysk znacznie wzrosło i na stadionie zebrało się ponad 10.000 publiczności.

Przed meczem bokserskim z ZSRR

W związku z mającym odbyć się w dniu 12.10.1947 r., w Warszawie meczem bokserskim pomiędzy reprezentacjami Polski i ZSRR, kapitan sportowy Polskiego Związku Bokserskiego Derda wyznaczył na zawody do Gdańska 2 teamy składające się z najlepszych pięściarzy polskich. Zawody te zorganizowano celem lepszego zorientowania się w klasie, jaką reprezentują nasi bokserzy i ewentualnego łatwiejszego zestawienia zespołu przeciwko ZSRR.

Team „A" przedstawia się następująco: od wagi muszej do ciężkiej: **Grzywocz** (Śląsk), **Kraża** (Pomorze), **Antkiewicz** (Gdańsk), **Rademacher** (Śląsk), **Iwański** (Gdańsk), **Kolczyński** (Poznań), **Szczypiński** (Śląsk), **Białkowski** (Pomorze).

Team „B": **Gumowski** (Pomorze), **Bazarnik** (Śląsk), **Marcinkowski** (Łódź), **Chychła** (Gdańsk), **Olejnik** (Łódź), **Kusz** (Śląsk), **Szymura** (Poznań) i **Klimecki** (Poznań).

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Powszechnych Domów Towarowych Warszawa, ul. Grzybowska nr 1-3 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie urządzenia wewnętrznego Powszechnego Domu Towarowego w Ostrowcu przy ul. 3-go Maja (pow. Opatów).

Ślepe kosztorysy oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów otrzymać można do dnia 24.IX.47 r. dyr. P.D.T. w Warszawie przy ul. Grzybowskiej nr 1-3 w dziale Inwestycyjno-Budowlanym w godz 9 — 13-tej p. nr 11.

Oferty w zalakowanych kopertach składać należy do dnia 3.X.47 r. do godz. 10.30. Otwarcie ofert nastąpi tego dnia o godz. 11.

Wadium w wysokości 2 proc. sumy oferowanej winno być wpłacone do Kasy Centrali P.D.T. w Warszawie, ul. Grzybowska nr 1-3.

Do ofery należy dołączyć kwit na wpłacone wadium i odpis urzędowego dowodu rejestracyjnego na prowadzenie robót.

Załączenie do oferty weksli, czeków itp. jest niedopuszczalne. Dyrekcja P.D.T. zastrzega sobie prawo zwiększenia lub zmniejszenia zakresu robót, oraz wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty i uznania, że przetarg nie dał wyniku dodatniego.

2798

P.F.W.S. „Gerlach" w Drzewicy k. Opoczna przyjmie natychmiast Inżynierów lub Techników z długoletnią praktyką. Wynagrodzenie w/g Umowy Zbiorowej. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia kierować pod adres: w/w Fabryki do Wydziału Personalnego.

2772

Egzystuje od roku 1873

W. GRABAU

ZEGARMISTRZ

WARSZAWA, ZŁOTA 6

(dawniej Nowy Świat 77)

2736

UWAGA!!! UWAGA!!!

MIESZKAŃCY MOKOTOWA

Centrala Rybna zawiadamia, iż z dniem 24 września br. uruchamia przy ul. Puławskiej Nr 47 róg Dworkowej (przy Bazarze Mokotowskim)

SKLEP DETALICZNY

który będzie stale zaopatrzony w ryby świeże, solone, mrożone i wędzone oraz konserwy rybne.

Ceny niskie — Jakość gwarantowana

2762

PRZETARG

Przemysł Chemiczny „Boruta" pod Zarządem Państwowym, Zgierz, ul. Śniechowskiego 30 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie:

1. Piaskowników do kanalizacji.
2. Osadników kanalizacyjnych.
3. Susznia do osadów.
4. Susznia do „kożucha".

Ślepe kosztorysy są do podjęcia w Biurze Technicznym „Boruty" w godz. 8—14.

Wadium w wys. 1% oferowanej sumy należy wpłacić do kasy „Boruty", do Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Łodzi, k-to Nr 470 lub do Narodowego Banku Polskiego Oddział w Łodzi, k-to Nr 129 z zaznaczeniem celu wpłaty.

Oferty w zalakowanych kopertach należy kierować pod adresem Przemysł Chemiczny „Boruta", Zgierz, Wydział Zaopatrzenia, do dnia 30 września br., w którym to dniu o godz. 10 nastąpi otwarcie ofert w obecności zainteresowanych osób i przedstawicieli firmy „Boruta".

Firma zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ofert bez podania przyczyn oraz wybór oferenta bez względu na cenę. 2783

OGŁOSZENIA DROBNE

Handlowe

AAA) FOTOGRAFIE artystyczne zniżkowe dla Związków Zawodowych, Wojskowych i uczniów wykonuje „Foto-Film" Puławska 10. Al. Jerozolimskie 51. 341

ARTYSTYCZNE Wyroby Wł. Miecznik Warszawa, Marszałkowska 108, przyjmuje zamówienia: Roboty grawerskie, zdobnicze, brązy (miniatury pomników), rycie herbów w kamieniach. Nagrody sportowe. 98

„FOTO-HANNA" Atelier artystycznej fotografii specjalność portet dziecka Marszałkowska 106 (w podwórzu). 345

BRYLANTY — biżuteria — złoto — srebro — zegarki — Kupno — Sprzedaż. Nowy Świat 48. Nowak. 4688

BRENERY do lamp naftowych poleca wytwórnia Bracia Bielak w Markach sprzedaż Warszawa, Próżna 9 m. 19. 190

STOLARNIA Mechaniczna, St. Piórek. Wykonywa roboty budowlane. meble, Złota 41. 17

WYTWÓRNIA pudełek Seweryna Świderskiego Warszawa-Praga, Brzeska 10, wykonuje wszelkie prace w zakresie pudełkarskim. 333

KREM „Lanol" usuwa piegi, opaleniznę, wybiela udelikatnia „Kalotechnika" W-wa, Szpitalna 6. 249

GUZIKI Damskie, Męskie specjalnie dla lalek poleca Wacław Jamiełkowski Marszałkowska 108 sklep 39 I piętro. 263

ZAKŁAD Elektrotechniczny. Naprawy aparatów elektromedycznych, silników, transformatorów Nowy Świat 48 Lewandowski — Wroński. 262

WŁOS koński szczecinę kupuję, Wytwórnia szczotek Wiśniewski, Warszawa, Wolska 54. 50

ZAKŁAD Urządzeń Elektrycznych Bolesław Kacprzak, Warszawa, Chmielna 35 wykonuje roboty instalacyjne elektrotechniczne. 20

Meble

DRZWI, okna, futryny listwy wykonywa Stolarnia Mechaniczna, Towarowa 4. 110

MEBLE komplety, sztuki pojedyńcze, tapczany, poleca Brodowski, Marszałkowska 117. 287

TAPCZANY, amerykanki, fotele łóżka, materace gotowe. zamówienia, tanio Wielka 2. 338

Nauka

GIMNAZJUM Handlowe i Liceum Administracyjne Stowarzyszenia Szkół Handlowych w Warszawie, — Brzeska 9 (dawniej Szeroka 38) Nauka popołudniowa. Zapisy przyjmuje kancelaria godz. 13—18 208

KURSY samochodowe Zw. Zaw. Transportowców R. P. Praga, Kępna 17 telefon 7613. Przyjmuje zapisy nowych kandydatów od godz 9 — 17. Zniżki dla członków Partii Politycznych. 4

Prace

BUCHALTER bilansista z wieloletnią praktyką w przemyśle poszukuje posady w Warszawie, oferty pod „Buchalter" R. S. W. „Prasa" Smolna 13 Dział Ogłoszeń. 314

TELETECHNIKA z praktyką na sieciach napowietrznych i kreślarza poszukuje przedsiębiorstwo państwowe. Oferty z życiorysem i wyszczególnieniem praktyki składać Al. Jerozolimskie 39 m 10. 338

Zguby

UNIEWAŻNIAM skradzione kartę rozpoznawczą, legitymację miejską sportową PPR, ORMO, prawo jazdy na nazwisko Jenne Henryk. 350

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez RKU w Augustowie gm. Lipsk, powiat Augustów Nr 1913/5 na nazwisko Pera Jana zam. we wsi Nowa Krępa, gm. Karwacz, pow. Przasnysz. 340

UNIEWAŻNIAM zagubione dowody na nazwisko Wawrzyniak Adam, stała legitymacja służbowa Miejski Zakł. Elektr. w Grodzisku Maz. wystawione w Grodzisku Mazowieckim. 346

UNIEWAŻNIA się zezwolenie sprzedaży wyrobów P.M.S. wydane 10.XI.45 r. przez Urząd Skarbowy Akcyz i Monopolów Państwowych nr. 108-S-45 na gminną Spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej Tarczyn z pismem z 10.XI.45 r. nr 5577-II-45 Zarząd Spółdzielni. 355

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację partyjną wydaną przez KW PPR na nazwisko tow. Pisarka Stanisława. 351

Poszukiwania rodzin

LEWICKI Józef poszukuje żony Józefy z domu Krynicka, ostatnio zamieszkałej z dziećmi Leopoldem i Nusią w Krynicy, wiadomość przesłać, Jarosław 65 Strzegom, pow. Świdnica. 352

AAA) POSZUKUJE swego brata, nazwisko: Walenty Kohan, ostatnio miał przebywać w obozie niedaleko Tulonu, we Francji. Ktokolwiek go zna lub wie gdzie przebywa niech zawiadomi Redakcję „Głosu Ludu" albo pisać wprost na mój adres. Jan Kohan, 1101 N. Damen, Chicago 22, I 11. 347

POSZUKUJĘ Władysława Augustowskiego ur. 17.VIII.1920 r. Ostatnio przebywał w Oświęcimiu zabrany z Tomaszowa w marcu 1943 r. Walentyna Augustowska (matka) Przasnysz ul. Królewiecka nr 11 woj. warszawskie. 357

Różne

TAPCZANY, amerykanki, fotele łóżka, materace gotowe, zamówienia, tanio, Wielka 2. 338

LAKIERNIA samochodowa odświeżanie wszelkich przedmiotów skórzanych. Targowa 28. 260

ZAGUBIONĄ kartę rozpoznawczą na nazwisko Dębowska Irena, zwrócić Warszawa, Pankiewicza 3. 356

CHŁODNICE do samochodów nowe, reperacje, wymiana Senatorska 33. 275

PRZYRZĄDY pomiarowe elektrotechniczne i techniczne. Silniki spalinowe, agregaty oświetleniowe, sprężaki, motory morskie, maszyny budowlane. Inż. Czesław Kołodziejski Warszawa. Marszałkowska 89. 334

SKŁADNICA Materiałów Dentystycznych i urządzeń A. J. WITTMAN Warszawa, Żurawia 24a m. 16. Asortyment zębów oraz wszelkie przybory stale na składzie. Prowincja za pobraniem. 246

ZAKŁAD zegarmistrzowski Dietrich Wiktor egzystuje od 1905 roku Marszałkowska 101 fachowa naprawa zegarków i stoperów. 270

PARASOLE, wyrób własny Franciszek Ryczer, sukc., Marszałkowska 101. Firma egzystuje od r. 1892. 313

URZĄDZENIA łazienkowe, okucia, odlewy, śruby, gwoździe poleca nowootwarty skład art. Techniczno - Budowlanych F. Szczęsny Hoża 58. 353

NIKLOWANIE, polerowanie metali terminowo solidnie Nowy Świat 34 w podwórzu. 354

KANALIZACYJNE, wodociągowe, ogrzewnicze, sanitarne artykuły poleca „Technosan", Próżna 5. 188

RICHARD WRIGHT

SYN AMERYKI

PRZEKŁAD WANDY MELCER

98)

Pomruk przebiegł salę. Jakaś kobieta wstała, z pośpiechem podeszła do ślepej, ujęła ją pod rękę i podprowadziła do krzesła na prawo od sędziego, naprzeciwko sześciu mężczyzn. To zapewne pani Patterson, pomyślał Bigger, przypominając sobie nazwisko, które wymieniała Peggy.

— Może pani zechce podnieść prawą rękę.

Delikatna, woskowa dłoń pani Dalton uniosła się nieśmiało ku górze. Mężczyzna zapytał czy słowa, jakie ma zamiar wypowiedzieć istotnie zawierać będą prawdę, całą prawdę i tylko prawdę, tak jej Panie Boże dopomóż i pani Dalton potwierdziła przysięgę.

— Owszem panie, tak.

Bigger siedział sztywno, starając się, by tłum nie poznał po nim strachu. Nerwy miał naprężone słuchając słów starej kobiety. Na pytanie Daltonowa odpowiedziała, że ma pięćdziesiąt trzy lata, że mieszka pod 4605 numerem przy bulwarze Drexel, że jest byłą nauczycielką, że była matką Mary i małżonką pana Daltona. Kiedy mężczyzna zadawał pytania, dotyczące Mary, słuchacze nachylili się w krzesłach.

Pani Dalton powiedziała, że Mary była panną lat dwudziestu trzech, że była ubezpieczona na trzydzieści tysięcy dolarów i miała majątek sięgający około ćwierci miliona dolarów że poza tym pracowała do chwili śmierci. Głos Daltonowej był cichy, choć wytężony i słuchając tego głosu Bigger rozmyślał, ile też jeszcze będzie mógł wytrzymać? Czyż nie byłoby lepiej, stanąć prosto pod nożami świateł tam, na dachu i dać się po prostu zastrzelić? Wykreślił by ze swego życia, tę całą sforę, to widowisko, ten sport.

— Pani Dalton — powiedział mężczyzna — jestem sędzią deputowanym i z wielkim bólem zadaję pani te pytania. Muszę jednak dopełnić tej powinności, ustalić identyczność zmarłej.

— Rozumiem, — wyszeptała pani Dalton.

Koroner uniósł ostrożnie w palcach owo metalowe kółko i ukazawszy go Daltonowej, zatrzymał się. Na sali było tak cicho, że Bigger słyszał wyraźnie jego kroki, kiedy podchodził do krzesła ślepej. Tkliwie ujął jej rękę w swoją i zapytał:

— Kładę pani na dłoń metalowy przedmiot, który policja znalazła w piecu pani piwnicy. Proszę panią, pani Dalton, niechże go pani starannie zbada i zorientuje się, czy już kiedyś miała go pani w rękach?

Bigger chciał odwrócić oczy, ale nie zdołał. Zapatrzył się w twarz Daltonowej, która drżącymi rękoma obracała krążek metalu. Bigger spojrzał w bok: jakaś kobieta wybuchnęła płaczem. Wzmagały się szepty na sali. Koroner wrócił do stołu i znów długo stukał młotkiem. Sala zamilkła, słychać było tylko nieutulony płacz kobiety. Bigger znów wrócił do Daltonowej spojrzeniem. Obie jej ręce igrały kółkiem, potem zadrgały ramiona. Płakała.

— Czy pani to poznaje?

— T—tak...

— Co to jest?

— Kolczyk...

— Kiedy po raz pierwszy miała go pani w ręku?

Pani Dalton uspokoiła się nieco i z niezastygłymi łzami na policzkach, odrzekła:

— Dawno temu, kiedy byłam młodą panną...

— Dokładnie?

— Trzydzieści pięć lat temu.

— Czy należał do pani?

— Tak to jeden od pary.

— Owszem, pani Dalton, drugi musiał zostać zniszczony przez płomienie. Ten wypadł przez ruszt do popielnika. Jak długo należały do pani te kolczyki?

— Trzydzieści trzy lata.

— Kiedy je pani otrzymała?

— Dostałam je od matki, kiedy doszłam do lat. Babka dała je matce, kiedy matka do lat doszła, a ja znów dałam je mojej córce, kiedy ona doszła do lat.

— Co pani pod tym rozumie?

— W wieku lat osiemnastu.

— A kiedy dała je pani córce?

— Jakieś pięć lat temu.

— I nosiła je cały czas?

— Tak...

— Czy pani jest pewna, że to ten sam kolczyk?

— Tak, tu nie może być omyłki. Był tu klejnot rodzinny. Nie ma innej takiej samej pary. Babka moja sama zrobiła projekt i zamówiła

— A kiedy po raz ostatni była pani w towarzystwie zmarłej?

— W nocy ostatniej soboty, właściwie wczesnym rankiem niedzielnym.

— O której?

— Musiało być koło drugiej.

— Gdzie to było?

— W jej pokoju, leżała w łóżku.

— Czy zdarzało się, że widywała pani, chciałem powiedzieć odwiedzała pani córkę o tej godzinie?

— Nie, ale wiedziałam, że miała w niedziele rano jechać do Detroit. Kiedy usłyszałam, że wraca, chciałam się dowiedzieć, czemu tak późno...

— Czy rozmawiała pani z nią?

— Nie. Wzywałam ją parę razy, ale nie odezwała się.

— Czy dotykała jej pani?

— Owszem, ale lekko.

— I nie odezwała się?

— No, słyszałam jakiś szept...

— Kto to mógł być?

— Nie wiem.

— A jak pani sądzi, czy pani córka mogła być już wtedy zabita, a pani stojąc nad nią, mogła o tym nie wiedzieć?

— Możliwe...

— Ale chyba żyła jeszcze, kiedy pani do niej mówiła?

— I tego nie wiem. Sądzę, że tak.

— Czy był kto jeszcze w pokoju? (d. c. n.)

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA" — Warszawa, Smolna 13. B-37986